



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 8 sierpnia 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 183.10980, 1

Nakład 91 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Cła Trumpa weszły w życie

„Miliardy z ceł płyną do USA”

W czwartek, minutę po północy czasu waszyngtońskiego, w życie weszły cła nałożone przez prezydenta USA na 70 krajów. Stawki wynoszą od 10 do 41 proc.

Justyna Sobolak

„Jest północ. Miliardy dolarów z ceł płyną teraz do Stanów Zjednoczonych” – ogłosił Donald Trump na platformie Truth Social.

Daniny nie ominęły Unii Europejskiej. W wyniku umowy handlowej zawartej 27 lipca między Trumpem a przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen cła na większość towarów eksportowanych z UE do USA wyniosą 15 proc.

Najwyższe od 90 lat

„Donald Trump nie blefował: amerykańskie cła importowe są dziś najwyższe od 90 lat, a Biały Dom wykorzystuje je jako źródło dochodów budżetowych, dźwignię negocjacyjną i narzędzie reindustrializacji” – komentują decyzję prezydenta USA w raporcie analitycy Pekao Banku Polskiego. I piszą wprost: „USA zmierzają ku najwyż-

szym taryfom importowym od niemal stulecia”.

Rafał Benecki, główny ekonomista ING Banku Śląskiego, twierdzi, że za decyzję Trumpa zapłacą przede wszystkim amerykańscy konsumenci. – Amerykańska gospodarka spowolni w 2025 roku. Cła można uznać za ekwiwalent nowych podatków, które zapłacą

grantów, którzy stanowili bardzo ważny element siły roboczej. Cele Trumpa są wewnętrznie sprzeczne – podkreśla.

Brazylia, Kanada, Indie..

Najwyższe stawki wprowadzonych właśnie ceł objęły Laos i Mjanmę (40 proc.) oraz Syrię (41 proc.). Brazylia, która jest znaczącym dostawcą kawy, została obłożona 10-proc. stawką celną, ale podpisany w zeszłym tygodniu przez Trumpa dekret nakłada na ten kraj dodatkową opłatę w wysokości 40 proc., co łącznie daje aż 50-proc. daninę. Decyzja związana jest z procesem sądowym przeciwko Jairowi Bolsonaro, sprzymierzonemu z Donaldem Trumpem byłemu prezydentowi tego kraju, którego oskarżono o próbę zamachu stanu.

Wysokimi cłami obłożona jest również Kanada, główny partner handlowy USA. Stawka sięga tu 35 proc. Na Indie nałożono 25-proc. cła, ale to nie koniec. Donald Trump zapowiedział zwiększenie stawki o kolejne 25 proc. jako karę za decyzję Indii o kontynuowaniu zakupów rosyjskiej ropy przez cały czas trwania wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Marek Wąsiński, kierownik Zespołu Gospodarki Światowej z Polskiego Instytutu Ekonomicznego, zauważa, że temat nie jest zamknięty. – W przypadku części państw stawki są wciąż negocjowane, trwają rozmowy z Meksykiem, Kanadą, Szwajcarią – wymienia. Do tego, jak mówi, Trump wciąż zapowiada kolejne daniny, jak choćby na półprzewodniki, leki czy wtórne cła za handel z Rosją. ► 10

Prezydent Donald Trump deklaruje, że pieniądze zostaną wykorzystane na obniżki podatków

wszyscy konsumenci. Teoretycznie prezydent Donald Trump deklaruje, że pieniądze zostaną wykorzystane na obniżki podatków, ale skorzystają na nich raczej bardziej majątni niż przeciętni obywatele. Na koniec dnia koszty ceł poniosą przede wszystkim wyborcy Trumpa – mówi.

Jak podkreśla, celem Trumpa zapowiadanym w kampanii wyborczej było przyciągnięcie produkcji do USA. – Łatwiej to obiecać, trudniej wykonać. Cła Trumpa mogą mieć wiele niezamierzonych efektów. Z jednej strony chce przyciągać produkcję do Ameryki, a z drugiej ogranicza dopływ mi-

PLEBISCYT NA PŁYTĘ 25-LECIA



• Monika Brodka



• Zbigniew Wodecki



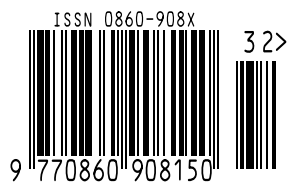
• Maria Peszek

Wyberzmy ten jeden album

Tylko jeden album? Ale który? Spróbujmy. Choć – owszem – są to tortury. Po plebiscytach na polską Książkę 25-lecia i polski Film 25-lecia zapraszamy do udziału w plebiscycie na polską płytę nagrałą pomiędzy 2000 a 2024 rokiem. Tak jak w poprzednich plebiscytach to Wy, Czytelnicy i Czytelniczki, wybieriecie triumfatora ► 14-17

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK, ALBERT ZAWADA (2) / AGENCIA WYBORCZA.PL

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



REKLAMA

Kraj/3438998



LOTERIADA

na 70-lecie

Totalizatora Sportowego

7x TOYOTA Aygo X

PONAD 4900 NAGRÓD

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegóły i regulamin na loteriada.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 czerwca do 31 sierpnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Bartosz T.
Wielński



Trump robi swoje?

Trzeba przyznać, że Donald Trump w dialogu prowadzonym z Moskwą przez platformy społeczno-sciowe jest bardziej subtelny, niż niegdyś był wobec Pjongjangu. Na przełomie 2017 i 2018 roku pisał na ówczesnym Twitterze, że jego „guzik atomowy” jest większy niż guzik Kim Dzong Una. Groził Korei Północnej, że odpowie „ogniem i furią, jakiej nie widzieli”. Do tego wyśmiewał też niski wzrost i otyłość koreańskiego przywódcy.

Wobec Władimira Putina zachowywał się powściągliwie i uprzejmie. Wyrażał wprawdzie względem Rosji frustrację, ale też wielokrotnie mówił, że prowadzi z rosyjskim prezydentem „dobre rozmowy” przez telefon.

Po serii ostrych wpisów przyszedł czas na bezpośrednie rozmowy. W trakcie pierwszej kadencji Trump spotykał się z Kimem trzykrotnie.

Efekty? Wielkie zainteresowanie mediów, dzięki czemu Trump mógł udowodnić wyborcom, że wcale nie jest ignorantem, jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Zaś Kim, dzięki spotkaniom z prezydentem USA, przestał być w świecie dyplomacji pariasem.

Poza tym nie zmieniło się nic. Korea Północna, mimo presji ze strony Trumpa, dalej rozwija nuklearny arsenał

i produkuje pociski międzykontynentalne, które mogą dolecieć do Ameryki. Trump jednak zupełnie stracił zainteresowanie tym tematem.

Najprawdopodobniej w najbliższych dniach czeka nas szczyt Trump–Putin. Czym się zakończy?

Trump jest pod presją, bo obiecał wyborcom zakończyć wojnę w Ukrainie w ciągu

doby od objęcia urzędu. Minęło pół roku, Rosja wręcz kpi z Trumpa, prowadząc coraz więcej ataków na ukraińskich cywilów. Amerykanin chce rozmawiać o pokoju, ale przyjęcie rosyjskich warunków oznaczałoby oddanie Putinowi całej Ukrainy.

Za rok midterms, częściowe wybory do Kongresu. Z badań wynika zaś, że wyborcy są Trumpem rozczarowani, zwłaszcza jeśli chodzi o kondycję amerykańskiej gospodarki. Czy zatem prezydent USA będzie dążyć do jak najszybszego zamknięcia kwestii ukraińskiej? Do pokazówki, po której będzie mógł ogłosić przełom i tak jak wcześniej skreślił Koreę ze swojej listy priorytetów, tak teraz miałby zapomnieć o Ukrainie?

Putin może przecież obiecać Trumpowi wszystko, czego ten od niego zażąda, tym bardziej że przy stole rozmów nie będzie sojuszników USA z Europy. A gdy Trump ogłosi przełom i sukces, Rosjanin trochę odczeka i złamie dane słowo. W takim scenariuszu wróciłibyśmy do punktu wyjścia, tyle że bez USA. Bo przecież Trump zrobił swoje... ●

Brazylia Marsz Kobiet Rdzennych



FOT. REUTERS / JORGE SILVA

7 sierpnia 2025 r., Brasilia. Kobiety Pataxó (rdzenny lud zamieszkujący głównie stan Bahia w Brazylii) biorą udział w IV Marszu Kobiet Rdzennych w obronie praw kobiet, rdzennej ludności i środowiska.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Wyższe emerytury

220

Zł
tyle przeciętnie zyskają osoby, które odeszły na emeryturę w czerwcu w latach 2009–2019. Takich emerytów jest ok. 100 tys.
► wyborcza.biz

Inga Ruginienė „Nie ma trupów w szafie”

Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LSDP) wybrała dotychczasową minister pracy i opieki społecznej na stanowisko premiera rządu.

Ruginienė ma zastąpić Gintautasa Paluckasa, który 31 lipca poinformował, że ustępuje ze stanowiska premiera Litwy. Tym samym stał się najkrócej urzędującym premierem tego kraju po 1991 r. Funkcję sprawował jedynie przez osiem miesięcy.

Dymisja ma związek z zarzutami korupcji.

4 sierpnia prezydent Gitanas Nausėda na stanowisko tymczasowego szefa rządu powołał ministra finansów Rimantasa Šadžiusa. W międzyczasie Litewska Partia Socjaldemokratycz-



FOT. DOMENA PUBLICZNA

na szukała odpowiedniego kandydata.

Jako kandydatkę na stanowisko premiera rządu wskazała ostatecznie Inga Ruginienė, dotychczasową ministram pracy i opieki społecznej.

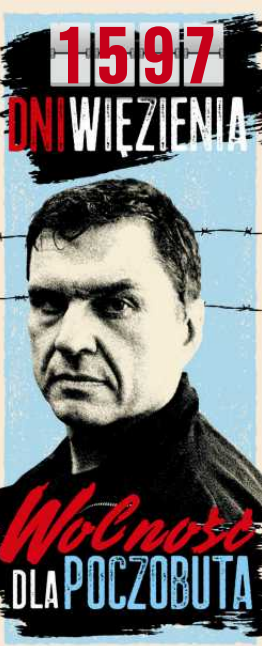
Ruginienė pochodzi z Trok, ma 44 lata i jest z wykształcenia prawniczką. Znana jest przede wszystkim jako działaczka związkowa, przewodnicząca Litewskiej Konfederacji Związków Zawodowych i wiceprzewod-

nicząca Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

W polityce parlamentarnej pojawiła się w 2024 r., kiedy to zdobyła swój pierwszy mandat poselski z ramienia LSDP. Jak pisze dziennikarka „Lietuvos rytas”, Indrė Naureckaitė: „Politolodzy (...) są przekonani, że socjaldemokraci usłyszeli sygnał alarmowy od wyborców i dlatego wybrali nową, świeżą twarz, by postawić jasną granicę po skandalach Gintautasa Paluckasa. Wybrali polityczkę, która nie będzie miała trupów w szafie”.

Kandydatura Ruginienė musi zostać zaakceptowana przez prezydenta, a następnie przegłosowana przez Sejm. ● Anna Wyrwik

Andrzej rysuje



Wszędzie tam, gdzie
[prezydent Karol Nawrocki]
będzie chciał przeszkadzać, zobaczy,
na czym polega reguła konstytucyjna,
znaczy kto rządzi w kraju

PREMIER DONALD TUSK

Prokuratura Regionalna w Szczecinie słusznie nakazała gorzowskiej prokuraturze okręgowej przedstawić zarzuty Robertowi Bąkiewiczowi – uznał prokurator krajowy Dariusz Korneluk.

Adam Zadworny

W czwartek Prokuratura Krajowa wydała w tej sprawie komunikat. Przypomina w nim, że 28 lipca 2025 r. szefowa Prokuratury Regionalnej w Szczecinie Jadwiga Kulakowska-Gorczyńska wydała prokuratorowi z Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wielkopolskim polecenie „przeprowadzenia czynności procesowych w sprawie o sygn. 3038-I.Ds.21.2025 polegających m.in. na sporządzeniu i ogłoszeniu postanowienia o przedstawieniu Robertowi B. zarzutów znieważenia czterech funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz Żandarmarii Wojskowej podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych”.

Bąkiewicz „rozkreca się” na SG w Słubicach

Chodzi o wydarzenia z 29 czerwca 2025 r., do których doszło na terenie przejścia granicznego w Słubicach. Z nagrania, które trafiło potem do mediów, wynika, że Bąkiewicz zaczepiał funkcjonariuszy, wielokrotnie powtarzał „Czy wy macie w ogóle honor!?” „No, ile macie tego honoru?!”. Groził, że nie da im spokoju, bo „dopiero się rozkreca”. Czy powiedział coś jeszcze, czego nie ma na nagraniu? Prokuratura tego nie zdradza.

Wiadomo, że prokurator z Gorzowa Wielkopolskiego, który zajął się wydarzeniami w Słubicach, nie dopatrzył się w działaniu Bąkiewicza przestępstwa. Szefowa szczecińskiej prokuratury regionalnej, która sprawuje nadzór nad Prokuraturą Okręgową w Gorzowie, oceniła ten sam materiał dowodowy inaczej.

Jak informuje Prokuratura Krajowa, „w ocenie Prokuratora Regionalnego w Szczecinie prokurator referent dokonał częściowo błędnej oceny dowodów i wykladni znamion przestępstwa znieważenia funkcjonariusza”.

Bąkiewicz ma odpowiadać za znieważenie i chuligaństwo

Dlatego prokurator regionalna poleciła prowadzącemu śledztwo „sporządzenie i ogłoszenie postanowienia o przedstawieniu za-

Bąkiewicz dostanie zarzuty



• **Robert Bąkiewicz na manifestacji przeciwko niemieckiej polityce migracyjnej. Zgorzelec, 22 marca 2025 r.** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

rzutu z art. 226 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 57 a kk. oraz wykonanie czynności procesowych z podejrzanym”.

Artykuł 226, § 1 Kodeksu karnego mówi: „Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Z kolei art. 57a mówi o karze za występki chuligańskie; „§ 1. Skazując za występki o charakterze chuligańskim, sąd wymierza karę przewidzianą za przypisanie sprawcy przestępstwo w wysokości nie niższej od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. § 2. W wypadku określonym w § 1 sąd orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego”.

Problem w tym, że 29 lipca 2025 r. prokurator, który dostał polecenie przedstawienia zarzutów Bąkiewiczowi, wniósł o „wyłączenie go od wykonania czynności procesowych”, twierdząc m.in., że trzeba jeszcze uzupełnić dowody w tej sprawie. Zgodnie z ustawą Prawo o prokuraturze prokurator, który nie zgadza się z poleceniem przełożonego „może żądać jego zmiany lub wyłączenia go od wykonywania czynności”.

O wyłączeniu ostatecznie decyduje jednak prokurator bezpośrednio przełożony nad prokuratorem, który wydał polecenie. A Prokurator Krajowy Dariusz Korneluk w środę zdecydował, że nie uwzględni wniosku gorzowskiego prokuratora o wyłączenie go z tej sprawy. Ten musi więc wykonać polecenie, choć to nie on bierze za to odpowiedzialność.

Bąkiewicz oficjalnie stanie się podejrzanym

Prokuratura Krajowa: „Prokurator referent został jedynie zobowiązany do wykonania czynności technicznej”, polegającej na sporządzeniu postanowienia o zarzutach i ich przedstawieniu podejrzanemu.

„Czynność tę powinien wykonać niezależnie od własnych ocen prawnych i faktycznych, ponieważ nie on ponosi za nią odpowiedzialność – realizuje jedynie decyzję przełożonego [czyli szefowej Prokuratury Regionalnej w Szczecinie – az], który bierze za nią pełną odpowiedzialność” – informuje Prokuratura Krajowa.

Oznacza to, że Bąkiewicz w najbliższych dniach zostanie wezwany lub doprowadzony do gorzowskiej prokuratury i oficjalnie stanie się podejrzanym. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

OĞŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34355402

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Wydanie sobotnie „Wyborczej” możesz kupić

OD SOBOTY DO CZWARTKU!

Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

PREZYDENT NAWROCKI

Czy dogada się z Donaldem Tuskiem?

ROZMOWA Z ADRIANEM ZANDBERGIEM

Czy partia RAZEM będzie koalicjantem PIS?

MĘSKIE KRĘGI

Znużeni mężczyźni po czterdziestce

WYSOKIE OBCASY

Jak zmienia się seks w długotrwałych związkach?

Prezydentura Karola Nawrockiego

Będzie radykalizacja

To, co wyniosło Nawrockiego, to nie tylko postawy antysystemowe, ale też właśnie powszechna radykalizacja, oczekiwanie, by politycy byli jeszcze bardziej autentyczni i wyraziści. A to sprzyja szukaniu różnic, a nie poszukiwaniu wspólnych mianowników – mówi prof. Przemysław Sadura.

ROZMOWA Z
PROF. PRZEMYSŁAWEM SADURĄ*
socjologiem

AGNIESZKA KUBLIK: W orędziu sejmowym prezydent Karol Nawrocki zapowiedział prace nad nową konstytucją, która miałyby zostać przyjęta w 2030 r.
PROF. PRZEMYSŁAW SADURA: To jest zupełnie nierealne. Zmiana konstytucji byłaby możliwa, gdyby PiS w koalicji z Konfederacją miał większość konstytucyjną. Ale i to jest szalenie trudne do osiągnięcia.

A gdyby Jarosław Kaczyński skłócił Konfederację Mentzena i Brauna, a potem wchłonął część tych ugrupowań?
– Takie próby pewnie będą. PiS może chcieć rozbić Konfederację i wchłonąć na przykład braunowców jako swoje prawe skrzydło.

A Koalicja Obywatelska może próbować przeciągnąć na swoją stronę bardziej umiarkowanych polityków Konfederacji, którzy w trakcie kampanii prezydenckiej wysyłali sygnały do Trzaskowskiego i do obozu KO.

Możliwe są różne scenariusze, ale politycy Konfederacji jak dotąd wykazywali się jednak sporą dozą rozsądku. Racjonalnym podejściem byli w stanie zachować względną jedność przy dużych wewnętrznych podziałach. Ich poparcie rośnie, więc tendencje odśrodkowe będą słabsze.

Zatem nowa konstytucja do 2030 r. nie-realna?

– Ja to czytam przede wszystkim jako ukłon w stronę prawicy, podkreślenie tego, co stało za taktycznym sojuszem elektoratów prawicowych w wyborach prezydenckich. Bo to, co wyniosło Nawrockiego, a pogrążyło Trzaskowskiego w wyborach, to było sklejenie się elektoratu konfederackiego i PiS-owskiego. Bardzo wyraźne, dużo mocniejsze niż pięć lat temu. W badaniach, które robiliśmy ze Sławkiem Sierakowskim, widać było cztery płaszczyzny, na których doszło do uzgodnienia postaw między tymi elektoratami.

Jedną z nich była antysystemowość, przekonanie, że polski porządek polityczny, polski system polityczny jest tak wadliwy, że nie ma co go reformować. Trzeba go po prostu wymienić, napisać od nowa. I to jest właśnie sygnał, że Nawrocki chce iść w tę stronę. Natomiast niekoniecznie chodzi o to, żeby rzeczywiście zmienić konstytucję.

Ale Nawrocki ma chyba dalszy plan – chce uchwalić nową konstytucję do 2030 r., wygrać wybory prezydenckie i zostać w Pałacu na kolejną kadencję już pod rządami nowej konstytucji.

– Ja to rozumiem tak, że w dniu zaprzysiężenia, przejmowania zwierzchnictwa nad armią prezydent Nawrocki był najważniejszym człowiekiem w Polsce. Można mieć w takim momencie poczucie omnipotencji, ale poczekajmy. W Polsce jest trudno mieć większość konstytucyjną.

Nawrocki chce realizować swoje 21 postulatów. Tam są hasła ogólne, ale są też szczegółowe, jak niższe podatki czy tani prąd. Będzie takie ustawy wysyłał do Sejmu, a ten je odrzuci, bo nie ma pieniędzy. Na tym PiS i Nawrocki mogą budować swoją popularność. Będą przekonywać, że Tusk blokuje zmiany korzystne dla ludzi. – Nawrocki zrobi to, czego nie zrobił Tusk przez półtora roku. Z Dudą można było dokładnie tak działać, przygotowywać różne ustawy, które miałyby poprawić ludziom życie, realizowałyby zgłoszone wcześniej postulaty. I niech Duda je wetuje, to obciąży jego, a nie gabinet Tuska.

Mogli pokazać, jakie zmiany korzystne dla ludzi blokuje Duda. A teraz to Nawrocki pokaże, jakie zmiany blokuje koalicja 15 października.

– Otóż to. Choć te projekty Nawrockiego nie będą przygotowywane po to, żeby poprawić życie ludziom, tylko żeby pogorszyć sytuację Tuska. Prawdopodobnie dojdzie do wymiany ciosów. To znaczy Nawrocki nie będzie podpisywał ustaw, które przygotowuje rząd, tylko przygotowuje własne ich wersje, a rządzący będą robić dokładnie to samo: nie będą głosowali za tym, co przygotował prezydent, tylko będą przegłosowywali swoje poprawki.

Nawrocki w orędziu w Sejmie mówił o nielegalnym prokuratorze krajowym, obiecał awansować neosędziów i nie awansować sędziów kwestionujących neosędziów. Chce mieć wpływ na prokuraturę i na władzę sądowniczą?

– Pewnie by chciał, ale to mało realne. Bardziej prawdopodobne jest, że dojdzie do eskalacji konfliktu wokół sądownictwa. Decyzja premiera Tuska, żeby wymienić ministra Adama Bodnara na Waldemara Żurka, to był sygnał. Premier doszedł do spóźnionego wniosku, że od początku trzeba było działać twardo.

Nawrocki zaprosił na swoje zaprzysiężenie Łukasza Piebiaka. To jest herszt afery hejterskiej w Ministerstwie Sprawiedliwości.

– To wyraźny sygnał, że nie chce ustąpić w walce o tamte zmiany ustrojowe. To może oznaczać paraliżujący funkcjonowanie sądów konflikt.

Co z rozliczeniami ludzi Kaczyńskiego? Skoro Nawrocki kwestionuje legalność prokuratora krajowego, to także zarzuty czy akty oskarżenia wobec ludzi poprzednich rządów.

– Kwestionować może, ale kontroli nad prokuraturą, policją, sądami nie ma.

To jest niepokojące, że wracamy do takich absolutnie podstawowych elementów: co to jest państwo, kto nim rządzi, czy sądy są niezależne.

Pojawienie się na granicach bojówek, które próbują zastępować legalne służby państwowe, działanie pod dyktando tych bojówek, zamykanie granic na życzenie Bąkiewi-



• 6.08.2025 Warszawa, bazylika archikatedralna. Prezydent Karol Nawrocki z synem Danielem Nawrockim (z tyłu) podczas mszy w intencji Ojczyzny i Prezydenta RP

FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Zmiana konstytucji
byłaby możliwa, gdyby
PiS z Konfederacją miał
większość konstytucyjną.
Ale to jest szalenie trudne
do osiągnięcia**

cza – to już powoduje, że trzeba zapytać, czy państwo ciągle jeszcze ma monopol na prawomocne użycie przemocy.

Bo to jest jedna z podstawowych cech definicji państwa – tylko władza może stosować środki przymusu.

Nawrocki chce konfrontacji z rządem.

– Tak, w polityce wewnętrznej, ma też określoną wizję polityki zagranicznej, czyli sceptyczną wobec Unii Europejskiej, a taką jednak walsną w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Zaskoczył mnie trochę zupełny brak w orędziu odwołania się do Ukrainy, do tego, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Ale to pewnie skutek różnicy zdań w samym PiS-ie.

Ciągle jeszcze jest tam grupa osób, która jest przywiązana do dziedzictwa Lecha Kaczyńskiego, ale nie brakuje i tych, którzy wo-

lą wsłuchiwać się w społeczne nastroje i rywalizować z Konfederacją na antyukraińskie nastroje.

Czeka nas kolejna wojna na górze w III RP?

– Czasy umiarkowanej polityki mamy za sobą, będzie radykalizacja. To, co wyniosło Nawrockiego, to nie tylko postawy antysystemowe, ale też właśnie powszechna radykalizacja, oczekiwanie, by politycy byli jeszcze bardziej autentyczni i wyraziści. A to sprzyja szukaniu różnic, a nie poszukiwaniu wspólnych mianowników.

Na polityczny pokój obiecywany przez Kaczyńskiego i Nawrockiego jesienią zeszłego roku się nie zapowiada.

– Najpierw trzeba wojnę wygrać, a potem zakończyć. To są te fantazje, że pokonamy ich, osiągniemy większość konstytucyjną, wprowadzimy swoją konstytucję i skończymy wojnę raz na zawsze. Ba, możemy nawet tak tę konstytucję napisać, jak pisano kwietniową w II RP, która wprowadziła system prezydencki, autorytarny kosztem parlamentu. ●
Rozmawiała Agnieszka Kublik

*** Przemysław Sadura** – socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, szef Katedry Socjologii Polityki na Wydziale Socjologii UW. Kurator instytutu badawczego Krytyki Politycznej.

Prezydentura Karola Nawrockiego

Ludzie do zadań specjalnych

– Dajecie mi poczucie spokoju, że nasza wspólna misja zostanie zrealizowana – zwrócił się do najbliższych współpracowników Karol Nawrocki, który w czwartek nominował swoich ministrów.

Agata Kondzińska

Na jedenastu ministrów jeden akt powołania do kancelarii Karola Nawrockiego odebrała kobieta. Agnieszka Jędrzak w Kancelarii Prezydenta będzie odpowiadać za sprawy Polonii i orderów. W IPN kierowała Biurem Współpracy Międzynarodowej.

– Przychodząc z różnych środowisk, ale jak przyglądam się drużynie, którą zbudowaliśmy, to choć każdy z was jest inny, to wszyscy macie cechy, które zdecydowały o tym, że będziemy współpracować – mówił prezydent Nawrocki do swoich ministrów. Tą cechą, dodawał, jest patriotyzm.

– Każdy z was jest polskim patriotą. Czujecie zadanie, jakim jest służenie wspólnotie narodowej – mówił Nawrocki. I wskazywał drugą wspólną cechę: – Jesteście ludźmi ciężkiej pracy i biorę za te słowa pełną odpowiedzialność. Nie stoi dzisiaj przede mną nikt, kto nie doświadczył ciężkiej pracy w swojej misji dla Polski, ciężkiej pracy dla naszej narodowej wspólnoty i udowadniał to w kolejnych latach, dekadach swojego życia. To dwie cechy, które was łączą – zachwalał współpracowników.

Ludzie PiS na kluczowych stanowiskach

Najważniejsze stanowiska objęli politycy PiS. Szefem gabinetu jest 38-letni Paweł Szefernaker, były wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, poseł PiS, polityczny wychowanek europosła Joachima Brudzińskiego, przez lata pracownik partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej. To on będzie odpo-

wiedzialny za polityczne relacje Nawrockiego. To on organizował spotkania jeszcze prezydenta elekta z szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem czy marszałkiem Sejmu Szymonem Hołownią.

Nawrocki Szefernakera przedstawił jako polityka nowej generacji, człowieka bardzo spokojnego. – I ten spokój będzie nam wszystkim potrzebny przez najbliższe pięć lat – ocenił.

Zbigniew Bogucki, który pokieruje Kancelarią Prezydenta, to „doświadczony prawnik, ale też doświadczony urzędnik państwa polskiego, wieloletni wojewoda zachodniopomorski”. – Umiejętność, serce, wiedza i społeczne poparcie na Pomorzu Zachodnim szefa kancelarii Zbigniewa Boguckiego będzie niezbędne – komentował Nawrocki.

W kierownictwie Kancelarii Prezydenta jest też 35-letni Adam Andruszkiewicz, poseł od trzech kadencji. Przed laty wszedł do Sejmu z list Pawła Kukiza, wcześniej związany był z Ruchem Narodowym i Młodzieżą Wszechpolską, od 2019 r. bliżej mu było do PiS. Jego nazwisko pada w śledztwie o masowe fałszowanie podpisów pod listami poparcia kandydatów Młodzieży Wszechpolskiej do podlaskiego sejmiku w 2014 r., gdy Andruszkiewicz kierował organizacją. Polityk zapewnia, że jest niewinny. Śledczy badają sprawę już 11 lat.

– Jest w bardzo dobrym kontakcie nie tylko z wirtualnym światem, ale także z młodzieżą i te zadania zostaną mu powierzone. Zadbaj o to, by kolejne pokolenia Polaków, młodzieży i także nastolatków było blisko Pałacu Prezyden-



• 7.08.2025 Warszawa, Pałac Prezydencki. Członkowie Kancelarii prezydenta Karola Nawrockiego FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kiego – tak Nawrocki określił zadania wiceszefa Kancelarii.

Z przeszłością w PiS w Kancelarii Prezydenta jest też Marcin Przydacz. Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej do Pałacu wraca po przerwie na Sejm. Sprawami zagranicznymi zajmował się już w administracji Andrzeja Dudy. W rządzie Mateusza Morawieckiego był wiceministrem spraw zagranicznych. O nim Nawrocki mówił krótko: „witam go jako doświadczonego urzędnika państwowego, wiceministra spraw zagranicznych, posła, dobrego dyplomata, który będzie dbał o nasze relacje międzynarodowe w Pałacu Prezydenckim. Jestem tego pewien”.

Ministerialną nominację dostał jeszcze Karol Rabenda, wiceminister aktywów państwowych w rządzie PiS. W Kancelarii dostał zadanie „dbania o wszystkie inwestycje rozwojowe państwa polskiego”. – O projekty, które Polacy chcą i które muszą zostać zrealizowane dla naszej wspólnej przyszłości, których nie damy zablokować i będziemy o nie walczyć. Takie jak CPK, jak drogi – wyliczał.

Współpracownicy z IPN

Nawrocki kreślił charakterystykę swoich współpracowników: – W tej drużynie są doświadczeni politycy i urzędnicy państwowi. Doświadczeni politycy, którzy cieszą się społecznym poparciem. A z drugiej strony są ci, którzy z polityką nie mieli wiele wspólnego przez ostatnie kilka czy kilkanaście lat, czyli po prostu urzędnicy instytucji państwowych, którzy służyli Rzeczypospolitej z dala od polityki – mówił.

W tej drugiej grupie są współpracownicy, którzy przyszli za Nawrockim z IPN. Jarosław Dębowski – zastępca szefa gabinetu prezydenta. – Choć opinia publiczna jeszcze się o tym nie przekonała, to człowiek bardzo ciężkiej pracy, wielki erudyta i człowiek, bez którego z całą pewnością nie mógłbym stanąć przed państwem – wychwalał prezydent. Z IPN wywodzi się też rzecznik Nawrockiego – Rafał Leśkiewicz, który w instytucie też odpowiadał za kontakty z dziennikarzami. Minister Mateusz Koteci to sprawy społeczne i interwencyjne. W IPN kierował biurem kadr.

Osobą wyjątkową w tym gronie Nawrocki nazwał Wojciecha Ko-

larskiego. To jedyny minister gabinetu Andrzeja Dudy, który nie odszedł wraz z byłym prezydentem. Z Dudą znają się od wspólnej młodości w harcerstwie, poprzedniego prezydenta wspierał w Pałacu od pierwszych dni urzędowania. – Jest nie tylko symbolicznym, ale też ideowym łącznikiem z kancelarią prezydenta Andrzeja Dudy, to jest wyraz uznania dla całej prezydentury, ale przede wszystkim dla ciężkiej pracy pana ministra Wojciecha Kolarskiego przez ostatnie 10 lat dla Polski – ocenił Nawrocki.

Wielkich pochwał prezydenta doczekał się nowy szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomir Cenckiewicz. Nawrocki mówił: – To człowiek, który całe życie służy prawdzie, polskiej pamięci narodowej i temu, by Polska była bezpieczna. To człowiek, o którym pamiętać będzie polska historia z całą pewnością. Dla polskiej historii, dla Polski, dla naszej wspólnoty zrobił wiele i jeszcze wiele przed panem ministrem. I bardzo liczę na pana profesora, na pana ministra w dbaniu o bezpieczeństwo państwa polskiego.

Cenckiewiczem interesuje się prokuratura. Sprawdzają jego działalność, gdy kierował Wojskowym Biurem Historycznym. I uznała, że pomógł wtedy szefowi MON Mariuszowi Błaszczakowi odtajnić materiały polskiej armii – jak pisała prokuratura „w celu osiągnięcia korzyści osobistych dla swojej formacji”. Cenckiewicz jest dumny z zarzutów, a gdy szedł do prokuratury, wspierał go ówczesny kandydat PiS na prezydenta Karol Nawrocki. Za rządów PiS Cenckiewicz kierował komisją badającą wpływy rosyjskie w Polsce, potocznie nazywaną „lex Tusk”, bo głównym jej celem był od początku lider PO Donald Tusk i jego zaufani. A cząstkowy raport z prac komisji rekomendował wykluczenie Tuska i innych ważnych polityków PO z pełnienia funkcji państwowych. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

R E K L A M A

Kraj/34385022

Pomoc dla tych, którzy pomagają innym...

Stres, presja czasu, ogromna odpowiedzialność to strażacka codzienność. Z troski o zdrowie psychiczne druhen i druhów z Warmii i Mazur, powstał niezwykły projekt „Strażak w równowadze”, którego główne cele to zwiększenie dostępu do pomocy psychologicznej oraz przełamanie stereotypów związanych z myśleniem o kryzysie psychicznym.

Dofinansowane przez Samorząd Województwa zadanie, realizować będzie Fundacja Communitare. Każdy strażak, strażaczka to oddzielna historia ludzka, historia rodziny, przyjaciół. Historia, w której jest walka o ludzkie życie i zdrowie, ryzyko, śmierć, bezsilność. Pomagając innym, sami również potrzebują wsparcia i zrozumienia, a akceptacja



Sylvia Jaskulska, wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego

tego, że każdy może odczuwać lęk czy potrzebę pomocy to ważny krok w budowaniu świadomości psychologicznej. Szukanie pomocy nie jest bowiem oznaką słabości, lecz siły. Liczymy, że realizacja projektu „Strażak w równowadze” przyczyni się również do zmiany mentalnej. Pierwszy etap Projektu to warsztaty dla kadry dowódczej „Zanim będzie za późno. Jak rozpoznać kryzys samobójczy i pomóc. Jak to się stało, że nie zauważyłem objawów?” oraz „Między stresem a wypaleniem. Gdzie kończy się zmęczenie, a zaczyna ryzyko. Jak to się stało, że nie zauważyłem objawów?”, wkrótce uruchomiona zostanie infolinia wsparcia psychologicznego. Jako pilotaż, Projekt



ma na celu nie tylko wsparcie obecnych uczestników, ale przede wszystkim rozpoznanie faktycznych potrzeb środowiska strażackiego jako podstawy do budowania trwałego, systemowego wsparcia.



– **Kłótnia o lektury to już chyba nasz sport narodowy.** Propozycja Instytutu Badań Edukacyjnych to krok odważny i wyraz zaufania do nauczycieli – mówi jedna z polonistek.

Karolina Słowik

Dyskusja wokół propozycji zmian dotyczących lektur nie milknie. Ministra edukacji Barbara Nowacka mówi o „burzy politycznej, którą próbuje robić PiS”. – Naprawdę, nauczyciele poloniści znają się znacznie lepiej na tym, co młodzież powinna czytać, jak powinna czytać i kiedy powinna czytać, niż Błaszczak z Morawieckim razem wzięci. Nie są od tego – podkreśliła w rozmowie „Jeden na jeden” w TVN24.

Uspokajała, że zmian w tym roku nie będzie. Ale w 2026 r. „jakieś zmiany nastąpią”. – Tak, założeniem jest, żeby młodzież czytała jak najwięcej. I tak, założeniem jest, żeby poznawała zarówno polski kanon, jak i międzynarodowy. Ale w jaki sposób damy autonomię nauczycielom, to jeszcze nie jest rozstrzygnięte – zaznaczyła.

Propozycje ekspertów, którzy przedstawili swoje rozwiązania również w obszarze kanonu lektur, dotyczą reformy 2026, trafią do MEN w okolicach września. I zostaną poddane konsultacjom społecznym.

Kluczowe elementy propozycji ekspertów to:

- Uczniowie od klasy IV wzwyż czytają przynajmniej cztery książki rocznie. Dziś lektura samych lektur obowiązkowych oznacza konieczność przeczytania średnio trzech książek na rok.
- W klasach IV–VI listę lektur obowiązkowych wymienionych z tytułu zastąpią kręgi tematyczne, do których nauczyciele wraz z uczniami dobierają pozycje (te kręgi to: dom, rodzina, relacje rówieśnicze, przyjaźń, emocje, relacje człowieka i natury, różnorodność);
- W klasach VII–VIII trzy dłuższe obowiązkowe pozycje są wymienione z tytułu. To „Balladyna” Juliusza Słowackiego, „Dziady” cz. II Adama Mickiewicza, „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Resztę pozycji wybierają nauczyciele z uczniami.
- Na liście lektur obowiązkowych dla wszystkich klas od IV wzwyż znajdują się też krótsze tytuły (m.in. fragmenty Biblii czy „Pana Tadeusza”, mity, treny i fraszki Kochanowskiego, bajki Krasickiego, opowiadania Prusa lub Sienkiewicza, jednoaktówki Mrożka).

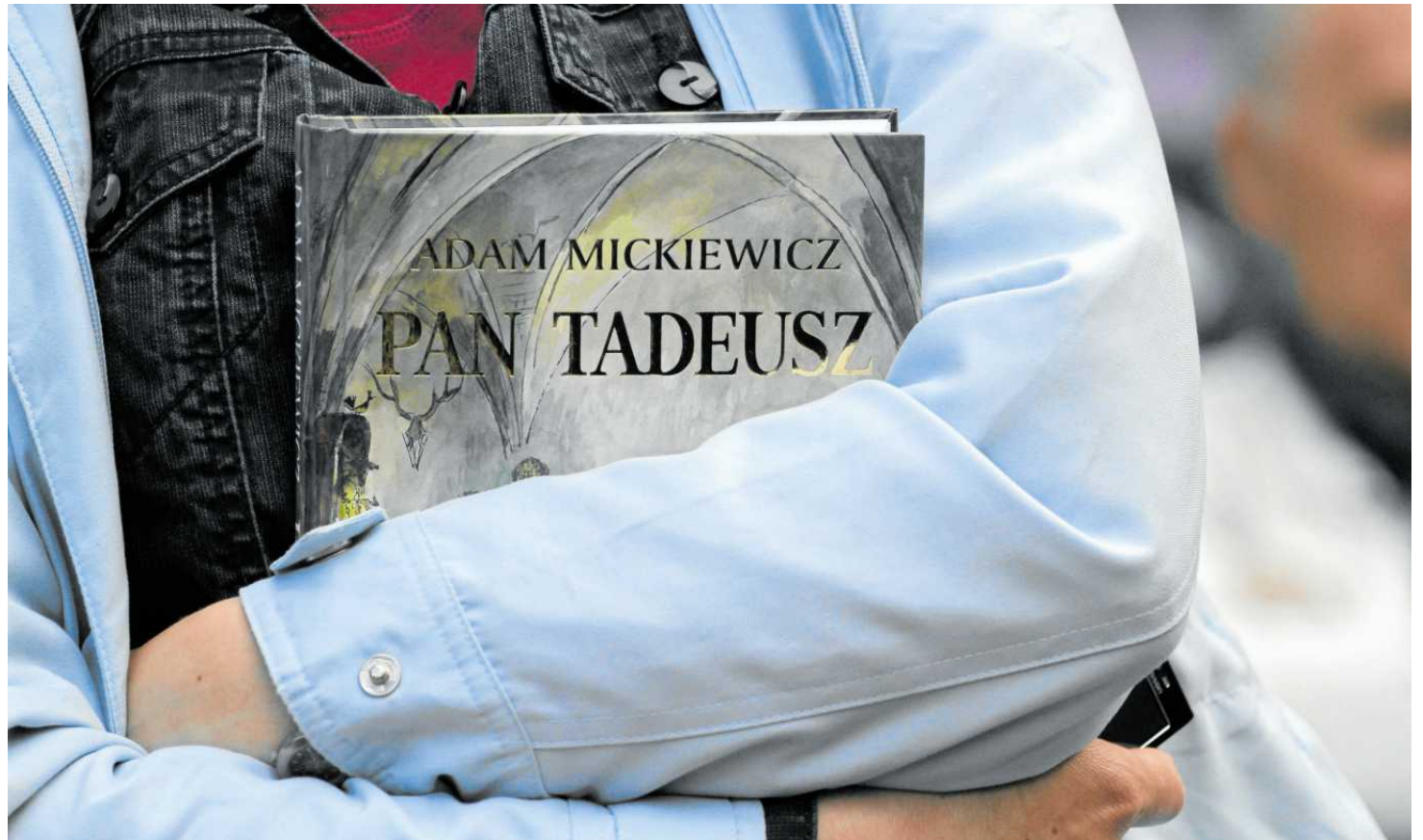
Już dziś wiadomo, że te propozycje podobają się polonistom.

Jedyna możliwa i znośna propozycja

Dr Aleksandra Korczak (ekspertka do spraw lektur szkolnych, nauczycielka języka polskiego, etyki i filozofii wyróżniona w Konkursie Nauczyciela Roku, nominowana do nagrody Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata”): – Czym innym jest batalia o lektury dla liceów, a czym innym jest batalia o lektury w szkole podstawowej. Trzeba rozdzielić te dwie dyskusje.

W szkole podstawowej zawsze była dowolność, zawsze czytało się literaturę dla dzieci i młodzieży, która ilościowo dominowała w stosunku do literatury pięknej. To naprawdę nie jest żadne novum ani żadna rewolucja. Po 1989 r. normą były kanony, które składały się tylko z gatunków. Tam nie padał ani jeden tytuł! Po prostu było napisane: „wybrane powieści typu fantasy, przygodowe”. Konkretne utwory wybierał nauczyciel, czasem w porozumieniu z uczniami.

Konkretne tytuły narzucono przy okazji zmiany formuły egzaminu, któ-



Przecież Mickiewicz, Kochanowski, Prus zostają

ry sprawdzał znajomość lektur. I to zrobił PiS w 2017 r., wprowadzając egzamin ósmoklasisty będący po prostu pamięciówką z treści lektur. Miejsce literatury pięknej jest tam, gdzie jest edukacja historyczno-literacka, czyli w szkole średniej.

Propozycje ekspertów to w tych okolicznościach zmiana na lepsze.

Nie ma absolutnie żadnej przyczyny, dla której trzeba by nauczycielowi wskazywać palcem, czy ma omawiać „Anię z Zielonego Wzgórza”, czy „Pinokia”, czy „Akademię Pana Kleksa”.

To wszystko jest literaturą dla dzieci i młodzieży i w tej puli mieści się co najmniej kilkaset bardzo wartościowych utworów. Można z nich wybrać rozmaite pozycje, uwzględniając zainteresowania uczniów czy bieżące problemy w klasie.

Te trzy wymienione tytuły dla klas VII i VIII postrzegam jako pewnego rodzaju konsensus polityczny. Osobiście jestem po stronie kanonu złożonego z toposów i gatunków. Czytanie „Pana Tadeusza” czy „Dziadów” zostawmy na czas, kiedy dzieci będą wiedziały cokolwiek o romantyzmie. Bo gdy one omawiają w klasach VII–VIII „Świteziankę”, nie mając pojęcia o historii epok literackich i o tym, co się działo w XIX wieku – a nie mieli nawet tego na historii – to jest nieporozumienie. Nic z tego nie wyniosą, nic z tego nie zrozumieją, a na pewno żadnego kodu kulturowego.

Dydaktyka polonistyczna ma różne cele. To nie jest tak, że lektury omawia się tylko po to, żeby uczyć o tradycji. Na

• **Ekspertcy proponują, by na liście lektur obowiązkowych dla wszystkich klas od IV wzwyż znalazły się m.in. fragmenty „Pana Tadeusza”**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

literaturze trzeba też uczyć chociażby teorii literatury, czyli pokazywać czym jest narrator, jakie są gatunki literackie, jak prawidłowo zapisywać dialog.

Na języku polskim powinno się umacniać nawyk czytelnicy. Jeśli podstawówkę opuści dziecko, które nigdy nie polubiło czytania i nigdy nie zyskało umiejętności czytania głębokiego, ze zrozumieniem, nigdy nie nauczyło się skupiać na czytaniu dłużej niż 20 minut, to ono później w szkole średniej nie sięgnie po literaturę piękną. Jeżeli damy przedwcześnie dziecku teksty pisane staropolszczyzną, dziecko zniechęci się bardzo szybko, poprzestanie na czytaniu bryków i potem nie przebrnie przez lektury w liceum.

Nikt nie planuje lobotomii na młodym umyśle

Katarzyna Włodkowska (polonistka, doradczyni metodyczna, członkini grupy Superbelfrzy RP, egzaminatorka maturalna, prowadzi blog „Facetka od polaka”): – Dość sceptycznie podchodzę do kolejnych zmian i kolejnych pomysłów w edukacji, ale ten jest wyjątkowo spójny z moją wizją nauki języka polskiego w szkole podstawowej i ponadpodstawowej.

Czyli po pierwsze: zwiększenie autonomii nauczyciela, który biorąc pod uwagę możliwości i kompetencje uczniów, może współdecydować razem z uczniami i uczennicami o tym, co czytają.

Po drugie: bardzo podoba mi się koncepcja świadomego budowania procesu czytelniczego.

Skoro wiemy, że uczniowie nie czytają lektur, to nie dajemy im komiksów do przeglądania, tylko zastępujemy ilościową listę – listą jakościową.

Uczeń w tym procesie czytelniczym ma być systematyczny i współodpowiedzialny. Ta nowa propozycja wcale nie odżegnuje się od tradycji, tożsamości kulturowej, ale łączy to, co tradycyjne z tym, co innowacyjne.

Po trzecie: egzamin. Pomysł jest taki, by nie sprawdzać faktograficznej wiedzy z lektur, ale weryfikować umiejętności czytania ze zrozumieniem. A to jest ta kompetencja, która kuleje. Trzeba wyjść od tego, co jest dysfunkcyjne.

Uczniowie przyzwyczaili się do tego, że lektur się nie czyta. Że jeśli coś jest na liście lektur, to na pewno jest to literatura porośnięta mchem, niewarta uwagi. A jeśli pojawi się możliwość współdecydowania, współodpowiedzialności, bo wspólnie będziemy wybierać i proponować książki, i jeśli jeszcze przy tym wyposażą się uczeń w umiejętność uczenia się i czytania głębokiego, to naprawdę jest szansa, że podejście uczniów do lektur się zmieni.

Wcale nie dostrzegam w tym zmian rewolucyjnych. Dziwią mnie silne emocje wokół kanonu, ostre dyskusje i starcia ideologiczne. W podstawie programowej już od dawna jest zapis wskazujący, że nauczyciel może omówić książki z listy lektur uzupełniających lub inne – wskazane przez niego lub przez uczniów. Proponowana zmiana jest ewolucją pewnego podejścia, jest celem jest wykształcenie kultury czytania.

Chodzi o to, żeby lekcje języka polskiego to nie był bieg przez lekturowe plotki do egzaminu.

Na lekcjach dotyczących literatury ma zagościć również muzyka, filozofia, sztuka. To pokazanie młodemu człowiekowi, że sztuka jest dialogiczna, że nie powstaje w izolacji, że różne dziedziny ze sobą korespondują. To otwieranie i osadzanie lektur w bardziej współczesnym i bliskim uczniowi kontekście.

Jestem entuzjastką tego pomysłu. Niepokoję się o jedno: wsparcie metodyczne. Nauczyciele go potrzebują. Zmianom powinno towarzyszyć szkolenie nauczycieli na najwyższym światowym poziomie, wyposażenie ich w materiały. Żeby nie byli skazani na partyzantkę i przypadkowe kursy doszkalające. Jeżeli nauczyciele będą zaopiekowani, to będą re-

alizowali założenia z większą świadomością celu i w poczuciu bezpieczeństwa.

Mam wrażenie, że ci, którzy wypowiadają się o tym projekcie, wcale nie wysłuchali tego, co mają do powiedzenia eksperci. Gdyby ich wysłuchali, zrozumieliby, że nie ma o co kruszyć kopii, ponieważ zostaje Kochanowski, Krasicki, Mickiewicz, Słowacki, Prus. Nikt nie zabrania omawiać żadnych lektur. Nikt nie planuje przeprowadzać lobotomii na młodym umyśle, indoktrynować dzieci „lewackimi treściami”.

Przez te propozycje przemawia troska o proces czytelnicy i to, żeby uczeń rozsmakował się w literaturze. A ci eksperci to ludzie, którzy nie są odklejeni od szkolnej rzeczywistości. Oni całe swoje życie zawodowe trwali pod tablicą, albo uczyli innych nauczycieli, albo poświęcili swoją pracę naukową na badanie czytelnictwa.

Wyraz zaufania do nauczyciela

Halina Michalska (polonistka, egzaminatorka maturalna): – To już chyba sport narodowy, że lubimy się kłócić o lektury. Zgadza się z tym, że propozycja zespołu IBE to krok odważny, ale w końcu daje swobodę nauczycielom, którzy będą mogli dobrać poszczególne pozycje do zespołu klasowego, do możliwości dzieci, do ich zainteresowań. To wyraz zaufania do nauczyciela. Coś, czego potrzebujemy.

Pytanie, co z egzaminem ósmoklasisty? Jak przygotowywać dzieci do wypełniania arkusza, skoro będzie tyle swobody? Polonistom chodzi przecież o to, żeby nie uczyć pod arkusz, tylko nauczyć dzieci procesu czytania, myślenia krytycznego, odbioru tekstu literackiego. W zmianie podejścia do doboru lektur widzę szansę, by odejść od nawyku uczenia pod egzamin.

Plusy tych pomysłów są takie: damy swobodę dziecku w wyrażaniu myśli, opinii, argumentowaniu swojego stanowiska. Będziemy uczyć czytania ze zrozumieniem, czytania świadomego, wyrażania swojego zdania – im bardziej niepopularnego, tym lepiej, tym

lepsz argumentacja. Jeśli tego nauczymy, dzieci poradzą sobie z każdym egzaminem.

Podpisuję się pod tym. Dajmy sobie czas i zaufajmy nauczycielom.

To nie zamach na polskość

Renata Czaja-Zajder (polonistka i etyczka, działaczka oświatowa związana z ruchem „Protest z Wykrzyknikiem”): – Jestem całym sercem za tym projektem. Uważam, że jest to zrobione mądrze. Tam nie ma żadnej rewolucji. I w środowisku reakcje są pozytywne. W mojej szkole ten pomysł podoba się wszystkim polonistkom. W sześcioletniej szkole podstawowej też nie było żadnego sztywnego kanonu lektur, tylko propozycje do wyboru. I dało się pracować kręgami tematycznymi, dało się oprzeć naukę o języku na komunikacji, nie na gramatyce opisowej. To odwołanie do tamtego kierunku z nowymi ciekawymi pomysłami, z praktyką lekturową.

Uczę w szkole i wiem, że nie wszyscy czytają i wielu lektur dzieci nie rozumieją. W przypadku „Zemsty” nawet film jest dla nich niestrawny. Nie ma sensu ich zmuszać, nie ma też po co. Ale to, że ich do czegoś nie zmuszamy, to nie jest zamach na polskość.

Liczący kilkadziesiąt pozycji kanon lektur w szkołach podstawowych został wymyślony w czasie, gdy ministerstwem edukacji kierowała Anna Zalewska. Nigdy tak naprawdę nie wszedł w życie i nie był sprawdzany na egzaminie – przeszkodziła pandemia.

Zamiast egzaminów opartych na długiej liście lektur obowiązkowych resort wprowadził uproszczone wymagania egzaminacyjne. Wiemy jednak, że w przeciętnej klasie takiej listy nie dałoby się dobrze omówić.

Nawet nauczyciele, którzy krytycznie patrzą na sposób przeprowadzania reformy, koncepcję podstaw programowych z języka polskiego przyjęli pozytywnie. Widząc, co robi MEN, też już byłam zrezygnowana. Wiedziałam, że już za późno na Komisję Edukacji Narodowej z prawdziwego zdarzenia. A ta koncepcja z polskiego to jak iskierka nadziei, że da się to zrobić: sensownie poukładać podstawy programowe.

Wiele osób obawiało się, że znowu będzie rewolucja. Człowiek sobie już zbudował warsztat, a teraz będziemy zmuszeni – za te same niewielkie pieniądze – własnymi rękami robić reformę. I z ulgą odetchnęłam, że ta koncepcja z języka polskiego pomaga nauczycielowi pracować na tych zasobach, które ma.

To oddanie inicjatywy nauczycielom, ale też wzmocnienie sprawczości i podmiotowości uczniów, bo przecież nauczyciele mają wybierać lektury do omówienia wspólnie z klasą – z uwzględnieniem potrzeb, zainteresowań i możliwości zespołu klasowego. ●

„Wyborcza” wygrała proces

Po kilku latach procesu, kilkunastu wielogodzinnych rozprawach „Wyborcza” wygrała kolejny proces cywilny dotyczący tekstu o tzw. aferze hejterskiej związanej z Ministerstwem Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

Neosędzia Paweł Zwolak, były dyrektor departamentu w ministerstwie Ziobry, zakwestionował jeden z artykułów zamieszczonych w „Wyborczej” w sierpniu 2019 r. Pisaliśmy w nim o tzw. aferze hejterskiej i o działaniach specjalnej „komórki medialnej”, którą tworzyli: Emilia Sz., występująca w Internecie jako „Emi” lub „MałaEmi” oraz sędziowie Arkadiusz Cichocki i Tomasz Szmydt (mąż Emilii). Działania tej grupy wymierzone były w sędziów krytycznych wobec ministra Zbigniewa Ziobry.

W artykule była też mowa o powołaniu przez ministra Ziobrę specjalnego „Zespołu do czynności Ministra Sprawiedliwości podejmowanych w postępowaniach dyscyplinarnych sędziów i asesorów sądowych”.

Zwolak w pozwie z 2020 r. zarzucał, że bezzasadnie przypisaliśmy mu udział w tzw. aferze hejterskiej i związku z hejterką Emilią Sz. Domagał się od wydawcy „Wyborczej” wielokrotnych przeprosin i wpłaty kwoty 50 tys. zł na cel społeczny. Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 30 lipca 2025 r. oddalił w całości powództwo o naruszenie dóbr osobistych neosędziego Zwolaka. Wyrok nie jest prawomocny.

– Pozew wytoczony przez neosędziego Pawła Zwolaka to był typowy SLAPP, którego celem było zastraszanie mediów i skłonienie dziennikarzy do autocenzury. Z podobnymi akcjami przeciwko mediom występowali też inni bohaterowie afery hejterskiej. W przypadku neosędziego Zwolaka doszedł do

tego element absurdu, który wynikał z tego, że pozew nie odnosił się wprost do literalnej treści artykułu. W pozwie padały stwierdzenia, jakoby w spornym artykule przedstawiono Pawła Zwolaka jako jednego z uczestników „Farmy Trolli”, „Gangu Olsena”, „Afery Piebiakgate”, czy „Emigate”. Oczywiście nie takiego w artykule nie napisano, jednakże przy braku rzeczowych argumentów powód i jego pełnomocnik chwytały się rozmaitych wybiegów – komentuje mec. Piotr Rogowski, który reprezentował w procesie „Wyborczą”.

Uzasadniając wyrok, Sąd Okręgowy w Lublinie odwołał się do szerszego kontekstu, w którym należy oceniać pozew Zwolaka. Sąd podkreślił, że powód jest przedstawicielem władzy sądowniczej, a także przedstawicielem władzy wykonawczej, do niedawna wysokiej rangi funkcjonariuszem w Ministerstwie Sprawiedliwości. Po drugiej stronie stoją media, czyli czwarta władza, która co do zasady ma patrzeć władzy na ręce.

Powód nie jest osobą prywatną, a jako funkcjonariusz publiczny musi akceptować, że jego działania będą przedmiotem nie tylko informacji, ale też krytyki, która może być nawet przesadzona. Sąd potwierdził, że Zwolak był członkiem ministerialnego zespołu ds. dyscyplinarnych. Uznał też, że w artykule nie sposób dopatrzeć się negatywnych informacji o nim. Zdaniem sądu bezsporne jest, że powód był członkiem grupy Kasta/Antykasta. A tym samym, jako jej uczestnik sam wkomponował się w kontekst działania takich osób jak: Emilia Sz., Tomasz Szmydt czy Arkadiusz Cichocki.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Lublinie, sama bytność w grupie Kasta/Antykasta jest dyfamująca dla powoda, niezależnie od tego, jaką rolę w niej pełnił. ●

Łukasz Woźnicki

Dość sceptycznie podchodzę do kolejnych pomysłów w edukacji, ale ten jest wyjątkowo spójny z moją wizją

KATARZYNA WŁODKOWSKA

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34386897

„WYBORCZA” NA DŁUGI WEEKEND



W CZWARTEK 14 SIERPNIA

Czy wojsko pokocha silnego prezydenta Nawrockiego?

Fenomen sklepów Flying Tiger. Dlaczego tak trudno wyjść z nich z pustymi rękami?

W SOBOTĘ 16 SIERPNIA

Jak się szkoli w Polsce na prawo jazdy? Co trzeba naprawić?

Po co idziemy na strzelnicę? Kto dziś uczy się strzelać i dlaczego?

Rewolucja w Libanie?

Rząd chce rozbroić Hezbollah

– To byłaby fundamentalna zmiana dla całego regionu
– oceniają eksperci.

Jagoda Grondecka

KORESPONDENCJA Z BEJRUTU

Podczas trwającego blisko sześć godzin spotkania libańskiego gabinetu w pałacu prezydenckim w Baabda (5.08) padły słowa, które jeszcze kilka lat temu brzmiałyby jak political fiction: plan rozbrojenia Hezbollahu. Premier Nawaf Salam oświadczył, że rząd zlecił Libańskiej Armii przygotowanie planu, według którego od końca 2025 roku broń będą posiadać wyłącznie instytucje państwowe.

Prezydent Joseph Aoun podkreślił, że 2025 ma być „rokiem monopolu państwa nad bronią”, i zaznaczył, że rozbrojenie Hezbollahu musi przebiegać wyłącznie poprzez dialog, a nie przemoc. Decyzja została podjęta po lipcowej wizycie w Bejrucie amerykańskiego wysłannika Toma Barracka, który wezwał do bardziej zdecydowanych kroków w kwestii rozbrojenia wspieranej przez Iran grupy.

Ciężki grzech

Ministrowie związani z Hezbollahem i ściśle współpracującym z nim szyickim ruchem Amal symbolicznie opuścili obrady, co było jawnym sygnałem sprzeciwu wobec decyzji rządu. Równolegle do obrad sekretarz generalny Hezbollahu Naim Kassem wygłosił telewizyjne przemówienie. Ostro skrytykował warunki narzucone przez rząd i pośrednio – przez USA, uznając je „ciężki grzech” i zagrożenie dla suwerenności Libanu. Zapowiedział, że decyzję rządu „będą traktować tak, jakby nie istniała”.

Kassem jednoznacznie odrzucił wszelkie terminy oddania broni, stwierdzając: „Mam nadzieję, że nie będziemy tracić czasu na burze wzniecone przez dyrektywy zewnętrzne”. Ostrzegł, że jeśli Izrael wznowi agresję, Hezbollah wraz z armią i obywatelami odpowiedzą. – Rakiety spadną w głąb izraelskiego bytu, a cała ich stabilność zawali się w godzinę – zagroził.

Dyskusja stawia Liban przed jednym z najpoważniejszych wyzwań od czasu zakończenia wojny domowej. Hezbollah, powstały w latach 80. z irańskim wsparciem, przez dekadę łączył w sobie kilka ról: partii politycznej, rozbudowanego systemu socjalnego i formacji zbrojnej. Szyckie ugrupowanie jest zresztą najpotężniejszą grupą zbrojną w Libanie, a centralne znaczenie siły wojskowej w jego doktrynie podkreśla pięć z kalasznikowem na oficjalnej fladze grupy.

Fundamentalna zmiana

To od ataku Hezbollahu na Izrael 8 października 2023 r. rozpoczęła się wojna, która w ciągu następnych kilkunastu miesięcy doprowadziła do przesiedleń Libańczyków, zniszczeń domów i infrastrukturę oraz trwającej do dziś okupacji kilkunastu wsi na południu Libanu.

Sila militarna ugrupowania, choć mocno osłabiona w wyniku izraelskich nalotów w trakcie ostatniego konfliktu, nadal pozostaje znacząca. Organizacja dysponuje zasobami rakiet, a jej struktury wojskowe rozciągają się od południowego Libanu po pogranicze syryjskie. Jednocześnie Hezbollah stał się dla wielu szyitów symbolem oporu, ochrony i godności, wypełniając pustkę po dekadach zaniedbań ze strony państwa.

Ramzi Abou Ismail, badacz psychologii i przemocy politycznej Amerykańskiego Uniwersytetu w Bejrucie, podkreśla w rozmowie z „Wyborczą”, że ewentualne rozbrojenie Hezbollahu oznaczałoby fundamentalną



• **Wojownicy Hezbollahu**

FOT. FADEL ITANI/
NURPHOTO VIA GETTY
IMAGES

zmianę w porządku politycznym kraju. – Zakończyłoby system hybrydowy, w którym niepaństwowy aktor posiada zarówno siłę militarną, jak i reprezentację polityczną – uważa.

Jego zdaniem taki krok przywróciłby państwowy monopol na przemoc i umożliwił długo odkładane reformy bezpieczeństwa oraz prawa. – Zbliżyłby też Liban do realizacji wizji zapisanej w kończącym wojnę domową porozumieniu z Taif: silnego państwa centralnego opartego na równym, a nie negocjowanym podziale władzy – mówi „Wyborczej”.

Badacz uważa też, że normalizacja polityczna mogłaby wreszcie otworzyć przestrzeń dla pluralizmu w samej społeczności szyickiej, obecnie, jak zauważa, zdominowanej przez głos Hezbollahu.

„Powołany do walki z Izraelem”. Po co powstał Hezbollah?

Nicholas Blanford, mieszkający w Bejrucie ekspert Atlantic Council i autor m.in. „Warriors of God: Inside Hezbollah's Thirty-Year Struggle Against Israel”, jest sceptyczny co do perspektywy rozbrojenia organizacji w najbliższej przyszłości.

– Kompleksowy proces rozbrojenia jest trudny, ponieważ Hezbollah nie chce oddać broni. Ma świadomość, co to oznacza dla jego przyszłości. Ostatecznie jest ugrupowaniem militarnym – zauważa. I dodaje: – Jeśli chodzi o fundament, to organizacja dżihadystyczna, powołana do walki z Izraelem.

Zdaniem Blanforda wszystkie inne elementy – reprezentacja parlamentarna, rząd, aparat społeczny – zostały dodane później, aby chronić i podtrzymać priorytet oporu. – Jeżeli to zabierzemy, wydrążymy Hezbollah od środka – tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą”. Wymuszenie rozbrojenia przez armię byłoby jego zdaniem „receptą na wojnę domową”.

*Společności nieszyckie
postrzegałyby
rozbrojenie Hezbollahu
jako korzyść, ponieważ
uznają go za zagrożenie*

NICHOLAS BLANFORD

Eksperci ostrzegają także, że proces rozbrajania miałby wymiar nie tylko polityczny, ale również głęboko tożsamościowy. Jak opisywaliśmy w „Wyborczej”, po listopadowym zawieszeniu broni między Izraelem a Hezbollahem, wielu mieszkańców szyickich części Bejrutu – najciężej doświadczonych bombardowaniami w czasie konfliktu – świętowało to, co postrzegali jako zwycięstwo w rozpoczętej przez Hezbollah wojnie. Mimo porozumienia Izrael wciąż okupuje szyckie wsie na południu kraju i przeprowadza naloty w jego niektórych częściach, przy bezradności libańskich sił zbrojnych i UNIFIL, oenzetowskiej misji w Libanie.

– Dla wielu członków społeczności szyickiej Hezbollah wypełnił pustkę pozostawioną przez dekady zaniedbań państwa i historycznej marginalizacji. Jego rezygnacja ze statusu zbrojnego wywołałaby zatem poczucie podatności na zagrożenia i straty, chyba że towarzyszyłaby jej silna, inkluzywna narracja oraz konkretne gwarancje ze strony państwa – tłumaczy Abou Ismail.

Hezbollah będzie musiał oddać broń?

Dla wielu szyitów oddanie broni przez Hezbollah byłoby więc wstrząsem – symbolem utraty tarczy ochronnej i źródła poczucia bezpieczeństwa. Członkowie innych grup religijnych często z kolei czują raczej, że w konflikt z Izraelem zostali wciągnięci wbrew swojej woli, a Hezbollah jest odpowiedzialny za destrukcję, której nie jest w stanie teraz naprawić.

– Społeczności nieszyckie postrzegałyby rozbrojenie Hezbollahu jako korzyść, ponieważ uznają go za zagrożenie. Ciężar jego arsenału dawał mu do tychczas zbyt duże znaczenie polityczne w Libanie – zawsze istniała domyślna groźba przemocy jako narzędzie do osiągania celów politycznych – tłumaczy Blanford.

Eksperci podkreślają, że jedynie starannie prowadzony proces, oparty na jasnej komunikacji i realnych gwarancjach bezpieczeństwa, może stać się drogą do normalizacji i przejścia od lojalności opartej na strachu do zaufania wobec instytucji państwa. Jeśli jednak rozbrojenie zostanie przedstawione jako wymuszony, karzący gest, grozi odwetem.

Hezbollah skutecznie powiązał swoje uzbrojenie z tożsamością i przetrwaniem, a nie tylko z polityką. Wielu jego zwolenników postrzega każde wezwanie do rozbrojenia jako atak na swo-

ją godność, a nie jako debatę o zarządzaniu państwem. To znacząco utrudnia racjonalny dialog – ostrzega Abou Ismail.

Blanford przypomina również, że rozbrojenie Hezbollahu dotyka nie tylko sfery wewnętrznej, ale i regionalnej. Organizacja jest częścią irańskiej „osi oporu”, a jej militarna rola wykracza daleko poza granice Libanu. Dobrowolne oddanie broni podważyłoby sens strategicznego wsparcia finansowego ze strony Iranu, a to mogłoby doprowadzić do załamania rozbudowanego systemu socjalnego – od szkół i klinik po fundusze dla tysięcy cywilnych pracowników ruchu. Dla samego Hezbollahu oznaczałoby to redukcję do roli kilku mandatów parlamentarnych i kilku tek ministerialnych, co nie jest wizją, do której partia aspiruje.

Sukces procesu rozbrojenia zależy od równoczesnego wzmocnienia instytucji państwowych. Liban, którego administracja jest słaba i chronicznie niedofinansowana, musi udowodnić obywatelom, że potrafi zapewnić bezpieczeństwo i podstawowe usługi. Tylko wówczas może liczyć na zaufanie, które zastąpi lojalność wobec struktur równoległych.

Pozostawiają AK-47 i granatniki

Dyskusja nad rozbrojeniem Hezbollahu, choć pełna ryzyka i wciąż w dużej mierze teoretyczna, otwiera okno możliwości. Według Abou Ismaila, taki krok „stwarza przestrzeń do psychologicznej normalizacji”, przesuwając dynamikę z lojalności opartej na strachu ku zaufaniu do instytucji. – Pozwala wspólnotom wyobrażać siebie nie jako odizolowane jednostki sekcjiarskie wymagające ochrony, lecz jako równoprawnych obywateli uczestniczących we wspólnym projekcie narodowym – twierdzi.

Na poziomie bezpieczeństwa scenariusz rozbrojenia przyniosłby potencjalną stabilizację, eliminując czynnik, który od lat podważał suwerenność państwa i groził jego wciągnięciem w regionalne konflikty. Jednocześnie pojawia się obawa, czy Izrael nie spróbuje wykorzystać słabszej pozycji Hezbollahu, poprzez presję w sprawach spornych terytoriów czy agresywne naruszenia przestrzeni powietrznej. W tle pozostaje sunnicka Syria – wciąż niestabilna i z punktu widzenia szyitów stanowiąca potencjalne źródło zagrożeń.

Jak mówi Blanford, istotny będzie też stopień rozbrojenia. Nikt nie spodziewa się, że Hezbollah pozbędzie się wszystkiego aż do poziomu pistoletów. – Prawdopodobnie pozostawiają AK-47 czy granatniki przeciwpancerne – spekuluje. – Zostanie zdemontowana przede wszystkim cięższa broń i zorganizowana struktura militarna. Indywidualną broń ludzie zapewne zachowają, aby móc bronić siebie i swoje rodziny, zwłaszcza przy potencjalnym zagrożeniu z Syrii – uważa.

– Czeką nas długi i narastający kryzys polityczny, w którym Hezbollah okopie się na swoich pozycjach, rząd będzie składał deklaracje, a jednocześnie wzrastać będzie presja ze strony Amerykanów. W wymiarze militarnym, jeśli przez kolejne miesiące nic się nie wydarzy, trzeba też liczyć się z rosnącym naciskiem Izraela – przewiduje. ●

Na działania islamistycznych bojówek nakłada się coraz ostrzejsza rywalizacja grup etnicznych o dostęp do wody i ziemi.

Anna Wyrwik

Jak wynika z najnowszego raportu Afrykańskiego Centrum Studiów Strategicznych (ACSS) w Afryce wzrosła liczba zgonów spowodowanych przez radykalne grupy islamistyczne. W 2024 r. z ich rąk zginęło ponad 22 tys. ludzi, a większość z nich to chrześcijanie.

ACSS działa przy Departamencie Obrony USA. Wylicza, że to wzrost o 60 proc. w porównaniu z okresem 2020–2022, a zarazem kontynuacja trendu wzrostowego obserwowanego od dwóch lat.

Eksperci uważają, że wyraźny wzrost liczby ofiar spowodowany jest rosnącym wpływem radykalnego islamu w Sahelu, Somalii, a także w rejonie basenu jeziora Czad (Nigeria, Kamerun, Czad i Niger). 99 proc. wszystkich ofiar zginęło w tych trzech miejscach.

Ponad połowa ofiar (10 tys.) zginęła na obszarze Sahelu. Tyle ginie tam co roku od 2023. Wcześniej liczby były o wiele mniejsze. W latach 2020–2023 w tym rejonie w rąk islamistycznych bojówek zginęło 4900 osób. Większość ofiar w Sahelu to efekt działalności Dżama'at Nasr al-Islam wa-al-Muslimin (JNIM), zbrojnej organizacji islamistycznej, działającej głównie na terenie Mali i Burkiny Faso.

Dane mogą nie oddawać prawdziwej sytuacji, ponieważ rządzące w tym rejonie junty wojskowe cenzurują media. Na dodatek na działania bojówek nakładają się inne przyczyny: kurczące się zasoby wody i ziemi sprawiają, że rywalizacja pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi i religijnymi przybiera często coraz ostrzejszy charakter.

Jedna trzecia ofiar (ponad 7 tys.) poniosła śmierć w Somalii, która zmagą się z istniejącą od 2006 r. i powiązaną z Al-Kaidą radykalną islamistyczną organizacją terrorystyczną Al-Szabab. Większość ofiar w Somalii zginęła jednak nie na skutek bezpośredniego terroru wobec ludności cywilnej, a w czasie walk (72 proc.).

Trzecim miejscem, w którym zanotowano najwięcej ofiar (prawie 4 tys., co stanowi 18 proc. wszystkich ofiar), jest Kotlina Czadu. Działają tam, wywodzące się z Nigerii: zmilitaryzowana muzułmańska organizacja ekstremistyczna Dżma'atu Ahlis Sunna Lidda'Awati Wal-Dżihad, inaczej zwana Boko Haram, oraz Państwo Islamskie Afryki Zachodniej (ISWA). Liczba ofiar rośnie szczególnie w Nigerii, przede wszystkim w jej północno-wschodniej części.

Jak podkreśla portal Premier Christian News, dużą część ofiar stanowią chrześcijanie.

Liczba ofiar śmiertelnych spowodowanych działaniami radykalnych grup islamistycznych spada natomiast w Mozambiku oraz w Afryce Północnej (Tunezja, Libia, Egipt, Algieria). Łącznie w ciągu ostatniej dekady z powodu działań islamistycznych ugrupowań zbrojnych w Afryce zginęło 155 tys. ludzi.

ACSS podaje, że według szacunków 950 tys. km kw. Afryki pozostaje z powodu rebelii islamistów poza kontrolą rządów. To wielkość Tanzanii albo łączna powierzchnia Francji i Polski. ●

Rośnie liczba ataków na chrześcijan w Afryce



• Kościół na przedmieściach Wagadugu w Burkina Faso

FOT. MATTL_IMAGES

Ofiary islamistów w Afryce

22

TYS. LUDZI

• zginęło z rąk radykalnych grup islamistycznych w 2024 r. Większość z nich to chrześcijanie

REKLAMA

Kraj/34388646

PERGOLA
na miarę Twojego domu i ogrodu

selt
by ALUPROF



- Najkrótszy czas realizacji na rynku
- 30 kolorów w standardzie
- Gwarantowana jakość – ponad 10 lat doświadczenia w produkcji
- Dodatkowe akcesoria: oświetlenie LED, osłony boczne, czujniki pogodowe, smart home
- Sieć wyspecjalizowanych partnerów na terenie całej Polski



Mleko się rozlało, gdy Trump straszył cłami

Więcej zamieszania w światowej gospodarce wywołały zapowiedzi wprowadzenia cel wobec większości krajów świata niż ich faktyczne wejście w życie. Cła prezydenta USA ze stawkami od 10 do 41 proc. już obowiązują, objęły 70 państw.

Justyna Sobolak

Danina nie ominie także Unii Europejskiej. Prezydent USA początkowo straszył 30-proc. stawką. W wyniku umowy handlowej zawartej 27 lipca cła wyniosą 15 proc.

Na podwyższonym poziomie 50 proc. pozostaną opłaty za import do Stanów Zjednoczonych stali, aluminium oraz miedzi. Jednocześnie handel szeregiem „produktów strategicznych”, jak samoloty i ich części, wybrane chemikalia czy surowce krytyczne, ma być bezcłowy.

Co z konkurencyjnością UE?

Częścią umowy jest też to, że podmioty z UE mają do końca kadencji Trumpa w 2029 r. zakupić surowce energetyczne z USA o wartości 750 mld dol., chipy AI za 40 mld dol. oraz zwiększyć inwestycje na rynku amerykańskim o 600 mld dol. Unia zapowiada także rozszerzenie zakupów amerykańskiego sprzętu wojskowego.

„Zapewniliśmy sobie dostęp do naszego największego rynku eksportowego” – tłumaczyła Ursula von der Leyen. Podkreślała, że umowa zapewni stabilność i przewidywalność dla firm z obu stron Atlantyku.

Rafał Benecki, główny ekonomista ING Banku Śląskiego, zauważa jednak, że nałożone cła mogą wpłynąć na konkurencyjność UE. Analitycy Pekao w swoim rapor-



Country	Tariffs Charged to the U.S.A. Including Currency Manipulation and Trade Barriers	U.S.A. Discounted Reciprocal Tariffs
China		
European Union	67%	34%
Vietnam	39%	20%
Taiwan	90%	46%
Japan	64%	32%
India	46%	24%
South Korea	52%	26%
Thailand	50%	25%
Switzerland	72%	36%
Indonesia	61%	31%
Malaysia	64%	32%
Cambodia	47%	24%

• **Zapowiedzi cel Trumpa z 2 kwietnia wywołały prawdziwe poruszenie na całym świecie** FOT. REUTERS / CARLOS BARRIA

cie stwierdzają, że ucierpieć może również Polska.

„Pogorszenie warunków handlu z USA może wpływać na polski biznes na wiele sposobów: zarówno bezpośrednio (poprzez spadek polskiego eksportu do USA), jak i licznymi kanałami pośrednimi” – czytamy w raporcie. Przykłady pośredniego wpływu to mniejszy popyt na polskiego dobrego wynikający ze spadku eksportu UE do USA albo zwiększona obecność towarów azjatyckich na rynku UE, a w konsekwencji spadek udziałów rynkowych i nominalnego eksportu Polski do UE.

Panika od kwietnia

Cła Trump zapowiadał już w kampanii wyborczej. W marcu weszły w życie amerykańskie cła w wysokości 25 proc. na import z Meksyku i Kanady. Ale prawdziwe poruszenie wywołała zapowiedź z kwietnia. Trump podał wówczas, że nałoży cła na 70 krajów świata. Wywołało to panikę na całym świecie. Jak informował wówczas dziennikarz Wyborcza.biz Andrzej Kublik, podstawowa stawka cła wzajemnego została określona na 10 proc. Tę dodatkową opłatę amerykańscy celnicy pobierają od 5 kwietnia. Trump już wtedy zapowiedział jednak wyższe stawki na te kraje, które mają nadwyżkę w handlu ze Stanami Zjednoczonymi.

Dodatkowe cła miały wejść w życie od 9 kwietnia, ale w ostatniej chwili Trump zawiesił je na 90 dni, na czas negocjacji nowych umów handlowych z USA. Termin ten minął na początku lipca, ale wówczas prezydent USA przedłużył go do 1 sierpnia, groząc przy tym niektórym z kluczowych partnerów handlowych, np. Unii Europejskiej, Japonii i Korei Południowej, wyższymi stawkami cel od ogłoszonych w kwietniu. Na początku sierpnia prezy-

dent USA ponownie przesunął wejście w życie cel.

Z czego wynikały opóźnienia? Z prowadzonych negocjacji. Po kwietniowej zapowiedzi Trump wysłał listy do przywódców około 20 krajów, w których nakreślił poziomy cel, jakie zostaną nałożone, i zachęcił do porozumienia w tej sprawie. Biały Dom twierdzi, że osiągnął porozumienia handlowe z Wielką Brytanią, Wietnamem i Indonezją, a także wstępne porozumienie z Chinami.

„Prezydent i jego zespół handlowy chcą zawrzeć najlepsze umowy dla Amerykanów i amerykańskich pracowników” – mówiła w lipcu se-

kretarz prasowa Białego Domu Caroline Leavitt.

Wojny celne

Rafał Benecki wskazuje, że doświadczenia poprzednich wojen celnych z 2018 i 2019 roku są takie, że same cła nie wyrządzają tak dużej szkody, jak ich zapowiedź. – Większy wpływ na gospodarkę ma całe zamieszanie, oczekiwanie na cła i straszenie nimi. Dzieje się tak, ponieważ w wyniku prowadzenia negocjacji handlowych, firmy wstrzymują się z inwestycjami, a to powoduje, że wzrost gospodarczy spowalnia. Element niepewności ma więc dużo większe znaczenie niż samo wpro-

wadzenie cel – podkreśla. Szacuje, że ostateczna decyzja w sprawie cel wobec UE może odjąć raptem około 0,3-0,4 punktu procentowego od wzrostu gospodarczego strefy euro.

I stwierdza, że lekiem na deficyt handlowy, jeśli szuka go Donald Trump, powinno być przede wszystkim ograniczenie konsumpcji na kredyt, a nie wprowadzanie cel.

Oczekuje się, że cła zaproponowane do tej pory przez Trumpa będą kosztować przeciętne gospodarstwo domowe dodatkowe 2400 dol. w tym roku. Szacuje się, że importerzy przeniosą część obciążeń podatkowych związanych z cłami na konsumentów w postaci podwyżek cen. ●

Wprowadzenie cel się opóźniło z powodu prowadzonych negocjacji. Po kwietniowej zapowiedzi Trump wysłał listy do przywódców około 20 krajów, w których zachęcił do porozumienia w tej sprawie

REKLAMA



LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Neurologiczny, Dla Aktywnych, Biodra, Kolana, Bark, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

*Pobyty w terminach:
10.08 - 28.09 oraz
28.09 - 26.10.2025 r.*

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

tel. 54 416 70 00

www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrawiskowa „Pod Tęźniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzełniana 7, 87-720 Ciechocinek

Ministerstwo opublikuje kod mObywatela



• **Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski i wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski podczas konferencji prasowej dotyczącej aplikacji mObywatel, Warszawa, 31.07.2025 r.**

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

O publikację kodu źródłowego aplikacji mObywatel zabiegają eksperci cyberbezpieczeństwa i organizacje społeczne zajmujące się prywatnością. Ministerstwo Cyfryzacji w końcu zobligowało się do jego publikacji i podało konkretną datę.

Bolesław Brezczo

Aplikacja mObywatel korzysta już 10 mln Polaków. Za jej pomocą mają dostęp do cyfrowych wersji dokumentów jak dowód osobisty, czy prawo jazdy, usług, jak e-recepty, mogą weryfikować swoją tożsamość w innych usługach administracyjnych.

W ostatnich tygodniach pojawiły się zarzuty, że aplikacja może szpiegować użytkowników. Zaznaczamy tutaj wyraźnie, że zarzuty opierały się wyłącznie na tym, że aplikacja wymaga dostępu do pewnych informacji w smartfonie, które są niezbędne do jej prawidłowego funkcjonowania. Nie różni się w tym od innych popularnych aplikacji. Ministerstwo Cyfryzacji zapewniło, że o szpiegowaniu przez mObywatela nie ma mowy.

Do tej pory nie pojawiły się żadne sensowne dowody, które potwierdziłyby, że szpiegowanie przez mObywatela jest możliwe. W rozmowie z Wyborczą.biz szef Centralnego Ośrodka Informatyki, który rozwija i utrzymuje aplikację, powiedział, że są do tego stopnia zachowawczy, że nie dodali jednej przydatnej funkcji, tylko dlatego, że ktoś mógłby pomyśleć, że jest wykorzystana właśnie do szpiegowania. Chodziło o udostępnienie lokalizacji GPS na potrzeby walki z powodzią. Jednocześnie z dostępu do GPS korzysta mnóstwo innych, popularnych aplikacji, np. Facebook.

Jednak dopóki kod źródłowy aplikacji mObywatel jest niejawnym, to można tylko opierać się na zapewnieniach urzędników i polityków. W momencie opublikowania kodu niezależni eksperci cyberbez-

pieczeństwa będą mogli go przeanalizować i te zapewnienia potwierdzić lub im zaprzeczyć.

– Podstawową korzyścią z opublikowania kodu źródłowego mObywatel będzie możliwość audytu aplikacji i sprawdzenia, czy robi ona tylko to, co deklaruje jej autorzy – komentuje dla Wyborczej.biz Tomasz Zieliński, ekspert cyberbezpieczeństwa, redaktor naczelny Informatyka Zakładowego.

– Oto przejawskrawiony przykład: skoro mObywatel ma uprawnienia do użycia aparatu, by móc skanować QR-kody z ekranu komputera, to teoretycznie mógłby naruszać prywatność użytkownika poprzez wykonanie i wysłanie „w świat” również zdjęcia biurka (albo selfiaka podczas używania apki). Specjaliści będą w stanie uprawnnić się także, czy ewentualna telemetria (np. mierzenie popularności poszczególnych funkcji) jest realizowana w sposób, który uniemożliwia powiązanie akcji z konkretnym człowiekiem – tłumaczy.

Kod źródłowy mObywatela miał zostać opublikowany już jakiś czas temu. Ustawa w tej sprawie została przyjęta w marcu 2023. Co ciekawe, o publikację pełnego kodu aplikacji apelował Michał Gramatyka, gdy był w opozycji. Gdy jednak został wiceministrem cyfryzacji (które jest właścicielem mObywatela), zgłosił poprawkę, która pozwoli na publikację jedynie fragmentów kodu.

Podstawową korzyścią z opublikowania kodu źródłowego mObywatel będzie możliwość audytu aplikacji i sprawdzenia, czy robi ona tylko to, co deklaruje jej autorzy

TOMASZ ZIELIŃSKI
ekspert cyberbezpieczeństwa

Jednak nawet fragmentów kodu nie udało się do tej pory opublikować, ponieważ musiały one najpierw przejść audyt bezpieczeństwa trzech jednostek zajmujących się cyberbezpieczeństwem (CSIRT) podległym Ministerstwu Cyfryzacji, Obrony Narodowej i ABW.

1 sierpnia ostatni z CSIRT-ów (CSIRT GOV w strukturach ABW) przesłał do Ministerstwa Cyfryzacji swoją opinię w sprawie publikacji kodu źródłowego. Ministerstwo Cyfryzacji przekazało Wyborczej.biz, że „dokona wszelkich starań, aby kod źródłowy mObywatela został opublikowany do końca listopada br.”

– Publikacja kodu aplikacji mObywatel wymaga dokładnej analizy i weryfikacji w celu zapewnienia bezpieczeństwa danych – informuje Wyborczą.biz Ministerstwo Cyfryzacji. – Proces ten obejmuje analizę potencjalnych ryzyk oraz wdrożenie odpowiednich zabezpieczeń. Z tego względu podjęcie decyzji o zakresie i terminie publikacji kodu źródłowego aplikacji wymaga czasu i przygotowania, aby zagwarantować, że działanie to nie będzie stanowić zagrożenia dla bezpieczeństwa aplikacji oraz jej użytkowników

Jakie inne korzyści, poza weryfikacją z zakresu bezpieczeństwa, może dać publikacja kodu źródłowego aplikacji? To zależy od tego, czy Ministerstwo Cyfryzacji otworzy się na współpracę ze środowiskiem niezależnych programistów. Mogą oni sami tworzyć funkcje i rozwiązania, na które nie miało czasu, lub nie wpadło Ministerstwo Cyfryzacji.

– Gdyby ministerstwo zdecydowało się otworzyć na możliwość współpracy ze społecznością, możemy wyobrazić sobie sytuację, w której ulepszenia czy poprawki błędów byłyby realizowane przez autorów z zewnątrz – komentuje Tomasz Zieliński z Informatyka Zakładowego. – Oczywiście musiałoby się to wiązać ze sprawdzeniem i oceną każdej proponowanej zmiany w kodzie, ale nie jest to nic nadzwyczajnego – w takim modelu rozwijane są przeglądarki internetowe, komunikatory, menedżery haseł i wiele innych aplikacji na komputery i telefony.

Jedną z takich funkcji stworzonych przez społeczność mógłby być na przykład tryb ciemny aplikacji. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34389860



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Zarząd Województwa Dolnośląskiego

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Legnicy przy ul. Św. Piotra 12, oznaczonej w ewidencji gruntów jako dz. nr 353 o pow. 0,0901 ha, AM-3, obręb 0010, Stare Miasto, KW LE1L/00063531/6 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Legnicy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 000 000,00 zł** (słownie: dwa miliony złotych 00/100).

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu przy ul. Walońskiej 3-5 w sali nr 122, I piętro, w dniu **10 października 2025 r. o godz. 10.00.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości **200 000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych 00/100)**, w terminie do **6 października 2025 r.** na konto Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu w **Santander Bank Polska S.A. 25 1090 0075 0000 0011 7702 0005**, tytułem: I przetarg Legnica, ul. Św. Piotra. Wpłaty wadium należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wpłynęła na konto Urzędu w określonym wyżej terminie.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygra przetarg, od zawarcia umowy. Uczestnicy przystępujący do przetargu zobowiązani są posiadać: dokument tożsamości, potwierdzenie wpłaty wadium. Dla podmiotów innych niż osoby fizyczne: numer NIP, wydruk aktualnego odpisu z KRS lub innego właściwego rejestru, w razie potrzeby pełnomocnictwo do udziału w przetargu. W przypadku cudzoziemców wszelkie dokumenty okazywane do przetargu powinny być przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego.

Zarząd Województwa Dolnośląskiego ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów. Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej Urzędu www.bip.umwd.dolnyslask.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu przy ulicy Walońskiej 3-5, we Wrocławiu.

Dodatkowe informacje dot. przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Wojewódzkiego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu, ul. Walońska 3-5, pok. nr 525 lub pod nr tel. 71/770 40 57.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
Wybrzeże J. Słowackiego 12-14, 50-411 Wrocław
www.umwd.dolnyslask.pl

Kraj/34389575



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Łowieckiej 3;

obręb: Plac Grunwaldzki, AM-19, dz. nr 16/19;

GPS N: 51.12340, E: 17.02699;

pow. nieruchomości: **295 m²;**

KW nr **WR1K/00096576/7;**

Opis nieruchomości: zabudowana 5-kondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym w zabudowie zwartej kamienicowej.

Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, średniowysoka;

Cena wywoławcza: **1 800 000,00 zł;**

Wadium: **180 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **10 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰, dnia 17 października 2025 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Przestępczość cudzoziemców w Polsce

Nie ideologiczne mity, lecz kryminologiczne fakty

Zbigniew Lasocik
Łukasz WieczorekProf. dr hab. Zbigniew Lasocik
oraz dr Łukasz Wieczorek są pracownikami
naukowymi Uniwersytetu Warszawskiego

Coraz liczniejsze sondaże wskazują, że Polacy najczęściej boją się utraty zdrowia, zagrożeń wynikających z bycia ofiarą przestępstwa i pogorszenia sytuacji materialnej. Pomijamy obawy przed wojną, bo to bardziej skomplikowane zjawisko.

Natomiast jako kryminolodzy chcielibyśmy skupić uwagę na poczuciu bezpieczeństwa, w kontekście „niekontrolowanego napływu migrantów”, a szczególnie lęku przed „rosnącą” przestępczością tychże. Już na wstępie powiedzmy, że to, co w cudzysłowie ma się nijak do prawdy, bo ani ten napływ nie jest poza kontrolą, ani ta przestępczość nie rośnie.

To, co się dzieje? W poprzednim zdaniu jest jedno słowo, które od lat robi „zawrotną” karierę: bezpieczeństwo. Każdy, kto chce zmanipulować opinią publiczną, sięga po ten kij bejsbolowy nowoczesnej debaty publicznej i obiecuje: „ja was obronię”. Społeczeństwo to docenia i jest wdzięczne, ale też nie wykazuje ochoty, żeby sprawdzić, czy zagrożenie jest realne. No bo po co? Chociaż przestępczość w Polsce spada od lat, poprzednia władza operowała tym straszakiem bardzo udanie.

Teraz propaganda jest mniej nachalna, ale wystarczy, że zdarzy się coś szczególnego, a politycy już pędzą z projektem zaostreżenia kar. Oczywiście nie wiedzą, dlaczego pacjenci atakują medyków, ale wiedzą, że należy „przykręcić śrubę”.

To chyba nie jest czas na panikę moralną. W Polsce jest bezpiecznie! – naukowcy z UW przedstawiają na to dowody

Drugi pretekst do „zdecydowanej reakcji” w sferze bezpieczeństwa, to granica i jej ochrona. Trzeba jej bronić „za wszelką cenę”! I to nie tylko dlatego, że to nasz narodowy szaniec, ale także dlatego, że my to przecież przedmurze Europy.

Tyle tylko, że zgodnie z zasadą, która głosi, że nie ma darmowego obiadu, za takie myślenie jest do zapłacenia cena. A to dlatego, że szybko znajdują się ci, którzy są gotowi twórczo rozwinąć tę myśl i bardzo zgrabnie skierować ostrze politycznego noża przeciwko jej autorowi.

Tacy „twórczy rozwijacze” stają i mówią np.: „ci, których nie



• Maj 2023 r., ulica Nowowiejska w Warszawie. Policja w miejscu napaści nożownika na 60-letniego mężczyznę FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

uda się zatrzymać na granicy przez nasze nieudolne władze, przybywają tu i gwałcą nasze kobiety”. A co słyszymy w odpowiedzi? Ciszę. Dlaczego? Ano dlatego, że rzetelna narracja faktograficzna nie do końca wpisuje się w państwowe myślenie i strategię działania.

Jeśli jest potrzebny dowód, to bardzo prosimy. W znanym opracowaniu rządowym, o dość kontrowersyjnym tytule „Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo. Kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025-2030”, pojawia się następujące stwierdzenie: „(N) nie zareagowano także na pierwsze sygnały rosnącej przestępczości związanej z pobytem cudzoziemców w Polsce”.

A skoro tak twierdzi rząd, to dlaczego z tego nie skorzystać? I opozycja korzysta. Można by powiedzieć: retoryczny majstersztyk.

A jakie są fakty? Jak zawsze bardziej skomplikowane. Przede wszystkim na obraz przestępczości migrantów trzeba patrzeć przez pryzmat rosnącej liczby cudzoziemców w Polsce. Bo kiedy się czyta dane podstawowe, można odnieść wrażenie, że ta przestępczość rośnie. Ale ten wzrost jest jedynie nominalny, ponieważ współczynnik przestępczości cudzoziemców, czyli liczba przestępstw w odniesieniu do liczby ludności (w tym przypadku cudzoziemców), maleje. Warto też spojrzeć na aktywność kryminalną Polaków.

Gdyby spojrzeć na dane w najniższej kolumnie, to widać, że

Przestępczość cudzoziemców na tle przestępczości Polaków w latach 2020–2024

	2020	2021	2022	2023	2024
Liczba podejrzanych ogółem	318 557	329 873	325 482	313 957	294 973
Liczba podejrzanych cudzoziemców	9337	11 698	15 852	17 290	16 437
Szacowana liczba migrantów w Polsce	2 213 594 ¹	1 433 799 ²	1 702 695 ³	1 876 879 ³	2 500 000 ⁴
Współczynnik przestępczości ogółem	0,84	0,87	0,86	0,83	0,79
Współczynnik przestępczości cudzoziemców	0,42	0,82	0,93	0,83	0,66

¹ Szacunki GUS² Narodowy Spis Powszechny 2021³ Dane UdSC – tylko prawo pobytu, niewliczani są cudzoziemcy przebywający na podstawie wiz.⁴ Szacunki Polskiego Instytutu Ekonomicznego

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: KOMENDA GŁÓWNA POLICJI

w latach 2020-2022 współczynnik przestępczości cudzoziemców wzrastał, a od roku 2022 spada. Ten współczynnik przestępczości migrantów może być jeszcze niższy, ponieważ przytoczone powyżej informacje o liczbie cudzoziemców w Polsce są bardzo ostrożne. Dla przykładu według szacunków Warsaw Enterprise Institute liczba cudzoziemców w Polsce wynosi, nie 2,5 mln, ale nawet 3,5-4 mln [6]. Gdyby przyjąć, że tak jest w istocie, wówczas współczynnik przestępczości cudzoziemców spadłby poniżej 0,5 (obecnie jest 0,66).

Mitem jest także to, że cudzoziemcy są sprawcami najpoważniejszych przestępstw. Z danych Policji wynika, że najczęściej popełniają oni przestępstwa drogowe (ok. 30 proc.), kradzieże 15 proc. i przestępstwa narkotykowe 13 proc. W przypadku przestępczości narkotykowej należy być bardzo ostrożnym w formułowaniu daleko idących wniosków, ponieważ prawdopodobnie są to w dużej mierze młode osoby, które posiadają narkotyki na własny użytek, a nie np. dilerzy narkotyków. Jeśli chodzi o najpoważ-

niejsze przestępstwa takie jak np. zabójstwo czy zgwałcenie, to stanowią one margines przestępczości cudzoziemców (około 0,3 proc.).

Jeśli zaś chodzi o obywatelstwo podejrzanych, to nominalnie najwięcej przestępstw popełniają Ukraińcy (ok. 10 tys. przestępstw rocznie), Gruzini (ok. 2 tys.), Białorusini (ok. 1 tys.) i Moldawianie (ok. 0,6 tys.). A teraz zestawmy te dane z liczbą obywateli danego państwa mieszkających w Polsce: Ukraińców jest ok. 1,5 mln a Gruzinów ok. 30.000. Patrząc statystycznie, powiemy, że odsetek aktywności kryminalnej Ukraińców jest na poziomie 1 proc., natomiast w odniesieniu do innych grup narodowych, np. Gruzinów czy Moldawian ten odsetek oscyluje w granicach 8–10 proc.

Już choćby z tych bardzo wstępnych danych wynika, że wbrew obiegowym opiniom, nie mamy w Polsce problemu z przestępczością cudzoziemców.

Po pierwsze, ich udział w przestępczości globalnej jest znikomy.

Po drugie, popełniają oni przestępstwa rzadziej niż Polacy.

Po trzecie, ich przestępczość wpisuje się w strukturę przestępczości w Polsce, co oznacza, że popełniają oni podobne przestępstwa, jak Polacy (raczej drobne).

Po czwarte, nie popełniają masowo poważnych przestępstw, takich jak zabójstwo czy zgwałcenie, o które są oskarżani przez zacietrzewionych ideologicznie oratorów.

I na koniec warto raz jeszcze powtórzyć, że od wielu lat liczba przestępstw w Polsce utrzymuje się na relatywnie niskim poziomie. Obecnie jest to niespełna 800 tys. zdarzeń. Ponieważ taka liczba nic nie „mówi”, to my powiedzmy, że tzw. współczynnik przestępczości (liczba przestępstw na 100 000 mieszkańców) wynosi około 2 000.

Natomiast jeszcze kilkanaście lat temu liczba przestępstw w Polsce oscylowała wokół 1,3-1,4 mln rocznie, co dawało współczynnik przestępczości na poziomie ponad 3 500.

Spojrzymy jeszcze na Europę. Jeśli chodzi o zagrożenie wynikające z przestępczości, to według międzynarodowego indeksu przestępczości (Crime Index) Polska jest na 30 miejscu. [7] Tu jesteśmy w zaszczepionym „ogonie” naszego kontynentu.

Zatem to chyba nie jest czas na panikę moralną. W Polsce jest bezpiecznie! ●



Nie ma wolności bez solidarności
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Konferencja Ambasadorów RP: Good riddance, Mister Duda!
To nie był prezydent, lecz ideologia. W polityce zagranicznej zostawił niewiele godnego pozytywnej wzmianki

Konferencja Ambasadorów RP

Stowarzysza byłych przedstawicieli RP – łączy nas wspólne doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy i Wspólnoty Transatlantycznej – czytamy w deklaracji.

Andrzej Duda zaczynał przed Adziesięcioma laty jako usłużny funkcjonariusz partyjny niższej rangi, kończy jako niegodziwiec, wygrażający sędziom, ulaskawiający watażków i wyszukujący „zdrajców” do „wieszania”. Odchodzi w niesławie.

Dziesięć minionych lat wypełniły czyny niegodne, przede wszystkim walny współudział w demolowaniu praworządności i budowaniu autorytaryzmu w Polsce. Próbowano podliczyć popełnione „delikty konstytucyjne” – po doliczeniu się do poważniejszych kilkunastu, zaprzestano rachuby. Przypomnijmy, że „delikt” w tym przypadku oznacza poważne naruszenie postanowień Konstytucji (przestępstwo konstytucyjne). Bez jego udziału nie byłoby dewastacji praworządności w Polsce w latach 2016-2023.

Zwróćmy się do sfery polityki zagranicznej. Jaśniejszym obszarem pozostaje polityka bezpieczeństwa, a zwłaszcza jednoznaczne stanowisko wobec agresji Rosji Putina na Ukrainę oraz wsparcia dla walczącej Ukrainy. Innej możliwości jednak nie było i nie ma: każde inne zachowanie byłoby potraktowane jako



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

zdrada podstawowych polskich interesów.

Zgoła inaczej wyglądają działania w innych dziedzinach spraw międzynarodowych. W końcu 2023 r. opublikowaliśmy raport: „Polska polityka zagraniczna w ruinie. Okres rządów PiS 2015-2023” o upadku znaczenia Polski w środowisku międzynarodowym, skłócenie z sąsiadami, marginalizacji w UE, fatalnych relacjach z Niemcami. W każdym z analizowanych obszarów tej polityki odegrał negatywną rolę:

- przyczynił się do zohydzenia UE, określił ją jako „wymagowaną wspólnotę”, z której obywatele polscy mają wątpliwe korzyści;

- wpisywał się w aberracyjną narrację antyniemiecką, co m.in. skutkowało osłabieniem węzłowych dla Polski stosunków z Niemcami oraz istotnego dla Polski Trójkąta Weimarskiego,
- wspierał niefortunną „kampanię reparacyjną”, która pomija skomplikowany system zobowiązań prawnomiędzynarodowych uzgodnionych po II wojnie światowej i wiążących Polskę, przyznawał odznaczenia autorom zakłamanego „raportu” w tej sprawie, pomijał żyjące ofiary zbrodni niemieckiego nazizmu i możliwość uzyskania dla nich dodatkowych świadczeń od Niemiec;
- nie potrafił zrozumieć wagi i wrażliwości środowisk żydowskich związanych z Holocaustem, finalizując niesławną ustawę o odpowiedzialności karnej za znieważanie narodu polskiego (Holocaust-Gag-Law),
- zamiast regionalnej polityki dobrego sąsiedztwa, wpisującej się w ramy UE, forsował koncepcję Trójmorza, którą rozumiał jako prowadzącą do stworzenia „podmiotu politycznego”, mającego konkurować, czy wręcz rozbijać od środka Unię,
- prowadził kompromitujące kampanie polityczne odwołujące się do homofobicznych argumentów, popadając w klerikalizm, popierał koncepcje i działania sprzeczne czy wręcz naruszające międzynarodowe standardy praw człowieka, obrażał ak-

tywistów ratujących na pograniczu polsko-białoruskim życie ludzi oraz twórców, wskazujących na związane z tym problemy moralne, w sposób niedopuszczalny nadużywając patriotyczne hasła z okresu II wojny światowej („tylko świnie siedzą w kinie”),

- zainicjował ustawę (zmieniającą tzw. ustawę koordynacyjną), na mocy której przyznawał sobie dodatkowe kompetencje w „sprawach unijnych” w zakresie sprzecznym z Konstytucją RP;

Po dziesięciu latach prezydentury, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, po Andrzeju Dudzie pozostanie niewiele godnego pozytywnej wzmianki

obecnie nadal stwarza pole do jątrzenia w relacjach między Prezydentem RP a rządem w zasadniczej dla Polski dziedzinie statusu Polski w Unii Europejskiej,

- obniżał prestiż Polski w środowisku międzynarodowym, w personalnej i partyjnej zapiekłości nie wykazując woli kompromisu w sprawie nominacji Ambasadorów RP.

„Wstawanie z kolan” w polityce zagranicznej zamienił w gro-

teskę. Do podręczników dyplomatycznego savoir-vivre wchodzi – jako przykład upokorzenia państwa – sławetny obraz przedstawiający Gabinet Owalny, w którym gospodarz rozpie- ra się w fotelu, a gość w „przykucu” przy biurku podpisuje przedłożony mu dokument, czy sfilmowana scena, gdy gość przez dłuższy drepzcząc nerwowo, antyszambruje, czekając na łaską krótkiego spotkania gospodarzem, głównie, aby uzyskać wspólne zdjęcie. Zwłaszcza w relacjach międzynarodowych dużym błędem jest mylenie przyjaźni ze służalczością, a „suwerenna równość państw” powinna znajdować m.in. wyraz w relacjach między ich oficjalnymi przedstawicielami, w tym szczebla najwyższego.

Po tych dziesięciu latach pozostanie po nim niewiele godnego pozytywnej wzmianki. Nawet sławetne stand-upy nie śmieszają, wywołując wyłącznie zażenowanie. Tym niemniej Konferencja Ambasadorów RP w jednym może dostrzegać światelko w tunelu: w następstwie jego niestrudzonych wysiłków w krytykowaniu i obrażaniu członków Konferencji, stała się ona cennym eksperckim stowarzyszeniem społeczeństwa obywatelskiego, którego głos jest słuchany i oczekiwany.

Good riddance, Mister Duda! ●
Warszawa, 7 sierpnia 2015 r.

REKLAMA

Kraj/34390096

20 LAT W POLSCE

Forbes

UZALEŻNIENIA MENEDŻERÓW BEZ TABU

CAŁA PRAWDA O PRACY MAKLERA

REBEL WOLVES PODBIJA ŚWIAT GAMINGU

FILIP CZERNICKI: DOKĄD LECI CPK

SIERPIEŃ 2025

08/2025 cena 19,95 zł (w tym 9% VAT)

Forbes

ZENON ZIAJA

+

NOWY RANKING TOP 20 POLSKICH FIRM KOSMETYCZNYCH

KAMILA I ARTUR BLUŻEJEWSKY MILIONY WYMALOWANE NA PAŹNOKCIACH

ŻYCIE W TRYBIE ONLINE JAK SIĘ WYRWĄĆ Z WIECZNEJ DOSTĘPNOŚCI?

„ZŁE RZECZY ZAPOMINAM BARDZO SZYBKO”.

TWÓRCA KULTOWEJ MARKI KOSMETYCZNEJ O NAJLEPSZYCH BIZNESOWYCH DECYZJACH, PRACY PONAD SIŁY I PRZYSZŁOŚCI RODZINNEJ FIRMY

NOWY NUMER

Zenon Ziaja w rozmowie z „Forbesem” opowiada o najlepszych biznesowych decyzjach, pracy ponad siły i przyszłości rodzinnej firmy.

Szukaj w salonach prasowych, na Literia.pl i czytaj na Forbes.pl

eprasa.pl b6e9ee9a21

Plebiscyt na Płyte 25-lecia

WYBIERZMY
TEN
1
ALBUM

Tylko jeden album?
Ale który? Spróbujmy.
Choć – owszem
– są to tortury.

Jędrzej Słodkowski

Porywające, zachwycające, zadziwiające. Te znane na pamięć przez miliony i te lekko zapomniane. Przedstawiamy 25 albumów, na które możesz głosować w plebiscycie na polską Płytę 25-lecia.

Po plebiscytach na polską Książkę 25-lecia i polski Film 25-lecia zapraszamy do udziału w plebiscycie na polską płytę nagrałą pomiędzy 2000 a 2024 rokiem. Tak jak w poprzednich plebiscytach to wy, czytelnicy, wybieracie triumfatora.

A śmiem twierdzić, że zabawa zapowiada się niepomniernie bardziej emocjonująco niż we wspomnianych głosowaniach, albowiem wśród 25 nominowanych albumów nie ma tak zdecydowanych faworytów jak „Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk wśród książek oraz „Dzień świra” Marka Koterskiego wśród filmów.

Stawka jest zabójczo wyrównana, a faworytów do zwycięstwa kilkunastu. Nie zdziwię się, jeśli o triumfie za decyduje fotokomórka – czyli jeden, dwa, trzy głosy.

Plebiscyt składa się z dwóch etapów. Pierwszy już za nami i właśnie czytasz o jego rezultatach. Poprosiliśmy dziennikarzy i dziennikarki różnych polskich mediów o podesłanie nam tytułów dziesięciu polskich albumów z lat 2000-2024, które ich zdaniem mogłyby zasługiwać na miano Płyty 25-lecia. 25 płyt z największą liczbą wskazań awansowało do finału.

Strategie były rozmaite. Jedni przysyłali wykaz swoich ulubionych płyt. Inni uwzględniali konteksty społeczne i polityczne albo popularność wykonawcy mierzoną dziś liczbą odsłuchań, a kiedyś – radiowo-telewizyjnym szaleem (pозdrawiam była dziennikarkę telewizji muzycznej, która z tych względów jako jedyna oddała honory płycie „Ad. 4” Ich Troje).

Jeszcze inni starali się obie te ścieżki łączyć. Tak czy owak, znaczna część zaproszonych do zabawy jurorów i jurerek nie omieszkała nam

„podziękować”, narzekając w mailach, że konieczność wyboru tylko dziesięciu płyt to znęcanie się, katusze, pozbawianie ich godności i czy my w tej „Wyborczej” w ogóle upadliśmy na głowę.

I wcale się temu nie dziwię. Dziennikarze zajmujący się muzyką – tortury przetrwało i przesłało nam swoje typy 48 osób – to nie tylko pasjonaci, którym zazwyczaj trudno odróżnić pracę od hobby, ale też ludzie ukształtowani w nie tak dawnych czasach, kiedy muzyka stanowiła esencjonalną treść życia.

Muzyka decydowała o tym, z kim się prowadzasz, jak się ubierasz, jak mówisz, co pijesz i z kim się bierzesz. Pierwsze pytania zadane nowo poznanej osobie brzmiało: „Czego słuchasz?”.

I kiedy przewijaliśmy u kolegów kasety ołówkami, nagrywaliśmy audycje z radia, wypalaliśmy na pecetach (program Nero!) płyty CD z prędkością x4, jeździliśmy do kiosków muzycznych w sąsiednich miastach, ściągaliśmy po nocach całe dyskografie z sieci P2P, nie mogło nam przyjść do głowy, że kiedyś zamiast o muzyce ludzie będą w szkole, na studiach i w pracy gadać o jakichś tam serialach albo memach.

Już samo przeglądanie finałowej dwudziestkiplątki wielu z Was także przeniesie do dawnych czasów. I nie chodzi tylko o grożącą Wam tęsknotę za umownymi latami młodości, ale właśnie o tęsknotę za czasami, kiedy muzyka była po prostu społecznie ważna. A jeśli była ważna, to właśnie dzięki takim płytom jak te z naszej listy.

Na szczęście ta lista pokazuje, że chociaż zmienił się model – tfu! – konsumpcji muzyki i jest dziś ona łatwiej dostępna niż woda w kranie, to polscy artyści wciąż nagrywają ważne płyty, a nawet są wreszcie we własnym kraju gwiazdami pierwszej wielkości, wypełniającymi największe hale i stadiony.

Głosować można do 26 sierpnia na stronie: wyborcza.pl/plyta25. Żeby zmniejszyć natężenie tortur, można oddać głosy nie na jedną Płytę 25-lecia, ale na trzy.

Zwycięzcę ogłosimy 29 sierpnia. ●



▲ Paktofonika

FOT. ROBERT KRZANOWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

2000

KALIBER 44
„3:44”
S.P. Records

Zwyczajnie niezwykła klasa polskiego hip-hopu. Gdy pod koniec lat 90. Piotr „Magik” Łuszcz porzucił Kaliber 44 na rzecz Paktofoniki, mogło się wydawać, że historia najważniejszego rapowego zespołu na Śląsku dobiegnie końca. Tak się jednak nie stało. Michał „Joka” i Marcin „AbradAb” zaczęli eksplorować hiphopowe korzenie. Stare mistyczne czasy powróciły w nowym wydaniu pod postacią rymobitowego realizmu magicznego. Pano wie dotykali trawy i bujali w obłokach, obracając w palcach słowa i sklejaając je w barwne metafory. Byli naraz poważni i dowcipni, prości i kreatywni, w środku gatunku i na jego obrzeżach. Ten jeden raz nagrali niekonwencjonalnie konwencjonalny materiał na pograniczu jawy i zjawy.

Krzysztof Nowak



2000

PAKTOFONIKA
„KINEMATOGRAFIA”
Gigant Records

Ulubiona polska rapowa płyta tych, którzy nie lubią rapu.

„Kinematografia” ma miejsce w historii nie tylko przez dramat Piotra „Magika” Łuszcz (wyskoczył z okna osiem dni po premierze płyty). Ba, sygnalizuje ją już otwierający całość utwór „Na mocy paktu”. To w nim słyszemy frazę: „trzy znane portrety, trzy rymów komplety”. Album wyszedł daleko poza formującą się rapową bańkę dzięki wylewności „Magika”, chłodowi Wojciecha „Fokusa” Alszera oraz rozmocy Sebastiana „Rahima” Salberta, a także spoiwu w postaci poetyckiego zacięcia.

Skuteczna walka o względy zarówno dobrych domów, jak i szarych bloków w czasach, gdy rap bardziej dzielił, niż łączył, to kino absolutne.

Krzysztof Nowak



▲ **Brodka**
FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL



◀ **Syny**
FOT. SOFIA VELASQUEZ



► **Dawid Podsiadło**
FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL



2001

ŚCIANKA
„DNI WIATRU”
Sissy Records

Gdyby Bruno Schulz żył w epoce transformacji i grał rocka, byłby Ścianką. Kto da się potargać „Dniom wiatru”, przeżyje fascynującą, choć nie zawsze przyjemną przygodę. To wyprawa do człowieczego wnętrza – ciemnego, wilgotnego, trącącego nadpsutym mięsem – i zarazem lot kosmiczny, bez celu i kontaktu z kontrolą naziemną. „Dni wiatru” są piękną pamiątką po czasach, kiedy bezkompromisowa, naprawdę alternatywna muzyka trafiała pod opiekę dużych wytwórni (Sissy Records było sublabielem BMG Poland) i budziła zainteresowanie mediów. Dziś ani liczni uczniowie Ścianki, niektórzy wybitni, ani nawet oryginał nie mogą na to liczyć.

Jarek Szubrycht



2001

LENNY VALENTINO
„UWAGA! JEDZIE TRAMWAJ”
Sissy Records

Uwaga! Wjeżdża klasyk. Jedyna płyta najlepszej polskiej alternatywnej supergrupy. U progu nowego stulecia Artur Rojek po raz pierwszy odważył się tu sprawdzić, czy istnieje życie po(z) Mysłovitz. Znalazł sobie partnera w osobie Mietalla Walusia (na marginesie: jego Negatyw właśnie się reaktywował), obaj wciągnęli do zabawy Macieja Cieślaka, a za nim Jacka Lachowicza i Arkadego Kowalczyka, wszystkich trzech ze Ścianki. Powstała płyta myślowicko-trójmiejska, a więc post-britpopowo-psychorockowa. Wypełniona fantastycznymi piosenkami, które nie zostały zarżnięte przez radio tylko dlatego, że sam zespół radośnie doprawił je brawurowymi zwrotami akcji i produkcyjnymi dziwactwami.

Jarek Szubrycht



2001

POGODNO, „SEJTENIK MIUZIK & ROMANTIKLOFF”
Noff Records

Rock zbyt bezkompromisowy nawet dla fanów rocka. Przedwczesna nieobecność Jacka „Budynia” Szymkiewicza, lidera Pogodno (zmarł w 2022 roku w wieku 48 lat), to wielka strata dla polskiej muzyki. Słuchając „Sejtenik miuzik & romantikloff”, trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że ktoś, kto płonął tak gorącym i jasnym płomieniem, musiał szybciej spłonąć. To muzyka rockowa, ale o otwartej formie, rozpięta pomiędzy kwaśnymi smugami psychodelii a post-hardcore’ową drapieżnością, to poezja śpiewana, krzyczana, jęczana na pełnym galopie, donikąd, ku zatraceniu. To rozpacz zagłuszana gromkim śmiechem. Tylko Pogodno tak umiało.

Jarek Szubrycht



2002

LECH JANERKA
„FIU FIU...”
BMG Poland

Pelen muzycznych zaskoczeń i mistrzowskich szlagwortów traktat o przemijaniu. Sam Janerka, dobiegający wówczas pięćdziesiątki, mówił, że to „płyta dla starych chłopów, kobiet po trzydziestce i innych, którzy pozują na dorosłych”. I dodawał: „Marzyłem, żeby młodo umrzeć. Nie udało się”. Panie Lechu, w imieniu narodu polskiego dziękuję, że Pan jednak nie „wyprowadził się na górę w piórnikowym garniturze” za młodu i dał nam jedno z najbłyskotliwszych w polskiej kulturze dzieł o śmierci właśnie. „Fiu fiu...” to także rozbłysk Bartosza Dziedzica, późniejszego króla Midasa polskiej produkcji, który wspiera Janerkę w spektakularnym slalomie między rockiem, trip-hopem, techno, ambientem a nawet pieśnią religijną.

Jędrzej Stodkowski



2002

MYSLOVITZ
„KOROVA MILKY BAR”
Sony Music Entertainment PL

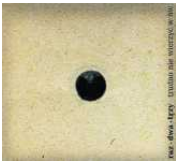
Lęk na całe polskie zło. Jasne, muzyków Myslovitz rozczarowała miłość w czasach popkultury, lecz spadek nastroju z początku wieku był wręcz porażający. Zupełnie tak, jakby w zespole zagnieździła się pluskwa milenijna i zaczęła działać z opóźnionym zapłonem. „Korova Milky Bar” to bowiem przejmujący kalejdoskop wszelkich lęków, z którymi mierzyło się polskie społeczeństwo przed wejściem do UE. Gdziekolwiek człowiek spojrzy, tam ofiara dzikiego kapitalizmu, mocnego towaru, wyzucia z uczuć lub partykularnych interesów, a obok członkowie grupy gorzko komentujący sytuację. Ten album wyczerpuje definicję sformułowania „piękny ból”.
Krzysztof Nowak



2002

COOL KIDS OF DEATH
„COOL KIDS OF DEATH”
Sissy Records

Butelki z benzyną i kamienie wymierzone we wszystko. I wszystkich. „Chłopcy są niewinni,/ chłopcy mają szyk,/ chłopcy będą słynni,/ będą słynni jak nikt,/ chociaż są niegrzeczni/ i nie znają nut./ Zawsze są nie w porę,/ zawsze są nie tu” – ta buńczuczna autoprezentacja łodzian okazała się prorocza. CKOD wywoływali zarówno bijatyki, jak i medialne debaty. Latali najwyżej, by zaraz potem strzelać sobie w kolana.
Ale przetrwali, a nawet znów tworzą i koncertują. A sam debiut CKOD przez lata nie stracił ani wata ze swej elektryzującej mocy – muzycznej, lirycznej i socjologicznej.
Jędrzej Stodkowski



2003

RAZ, DWA, TRZY
„TRUDNO NIE WIERZYĆ W NIC”
Warner Music Poland

Pogodzili statecznych obywateli Krainy Łagodności i rockowych barbarzyńców. Zespół założyli na studiach, karierę zaczęli od wygrania Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie – Raz, Dwa, Trzy to spadkobiercy nieistniejącej już kultury studenckiej i zarazem najlepszy dowód na to, że jest za czym tęsknić.
„Trudno uwierzyć w nic”, swoje opus magnum, nagrali po kilkunastu latach istnienia zespołu i paru innych płytach, głównie udanych. Wcześniej się nie dało, bo to piosenki ludzi dojrzałych, takich, co już zaznali goryczy życiowych rozczarowań, ale w których mimo wszystko jeszcze się tli. Trudno dziś uwierzyć, że te szlachetne, dalekie od efekciarstwa piosenki porwały tłumy.
Jarek Szubrycht



2003

SISTARS, „SIŁA SIÓSTR”
Warner Music Poland

Spełniony sen o zachodnim brzmieniu, na które Polska nie była gotowa. Zespół, na którego czele stały dwa duety: wokalny Pauliny i Natalii Przybyś oraz producencki śpiewającego gitarzysty Bartka Królika i klawiszowca Marka Piotrowskiego, wniósł na polską scenę groove, vibe, lekkość i polot, których tak bardzo na niej brakowało. R&B, funk, dziewczęcy rap – dziś to oczywistość, w dużej mierze dzięki pracy u podstaw Sisters, ale zasłuchana w ludycznym popie i hiphopolo Polska, choć chciała być taka światowa, nie była jeszcze gotowa na muzykę „z zagranicy”.
Nigdy nie jest za późno na nadrobienie zaległości – „Siła sióstr” słuchana ponad dwie dekady po premierze brzmi jeszcze lepiej.
Małgorzata Muraszko



2009

HEY, „MIŁOŚĆ! UWAGA! RATUNKU! POMOCY!”
QL Music

Pulsujący bas, syntezatory, przenikliwe teksty. Gwiazda lat 90. w nowym stuleciu i wydaniu. Dlaczego akurat czwarty album Heya wydany w nowym milenium (a dziewiąty w ogóle) znalazł się na naszej liście? To proste – bo jest świetny, chociaż trochę mi zajęło, zanim zdałam sobie z tego sprawę. „Miłość! Uwaga! Ratunku! Pomocy!” jest syntezą tego, co w XXI-wiecznym Heyu najlepsze – gitar, mądrych, życiowych tekstów Katarzyny Nosowskiej i elektronicznych wstawek.
Najlepiej charakter albumu oddaje utwór tytułowy. Jest w nim wszystko, za co kochamy Heya – polot, przebojowość, brzmienie lekko wyprzedzające ducha epoki oraz Nosowska razem boleśnie przenikliwa i zabawna.
Małgorzata Muraszko



2014

PRO8L3M
„ART BRUT”
RHW Records

Rapowa ulica oświeśla zabytki polskiej muzyki.
Hiphopowcy jako kustosze w muzeum polskiej muzyki? Dla wielu to raczej lisy zakładające Ruch Obrony Kur. Twórców oskarżano o napady z samplerem w rękę. Rzekomo później dokładali tylko bębny do łupów i wypuszczali nielegalne półprodukty...
Duet PRO8L3M zmienił ogólnopolskie postrzeganie posiłkowania się dawnymi utworami.
Za sprawą kunsztu producenckiego Steeza piosenki Haliny Frąckowiak czy Breakoutu zainteresowały młodych słuchaczy. Zyskał też sam gatunek, wychodząc na inną ulicę niż kiedyś, bo Oskar rapował surowo, a pisał zmyślnie. Dawne nie poszło na marne.
Krzysztof Nowak



2015

SYN
„ORIENT”
Latarnia Records

Arcydzieło z obrzeży świata rapu. I eksplozja talentów Piernikowskiego oraz 1988. Tak duszno, klaustrofobicznie, dziwnie, a zarazem koherentnie było wcześniej tylko na jednym polskim albumie hiphopowym – zjawiskowym debiucie Kalibra 44 z 1996 roku.
Producenta Przemysława „1988” Jan-kowiaka i rapera Roberta Piernikowskiego znaleźliśmy już wcześniej z rozmaitych aktywności. Jednak dopiero w Synach okazało się, że smoliste, kubistyczne światy 1988 czekały właśnie na to, by ich granice eksplorował „rapowy kot” z tak osobnym, by nie rzec: osobliwie zepsutym, flow oraz z tak „białoszewskim” wyczuleniem na poetykę codzienności jak Piernikowski.
Nie znasz Synów? Nie szkodzi. Za Piernikowskim zawołam: „Włanczaj!”
Jędrzej Stodkowski



2015

ZBIGNIEW WODECKI
WITH MITCH & MITCH
ORCHESTRA AND CHOIR,
„1976: A SPACE ODYSSEY”
Lado ABC

Najbardziej zaskakujące połączenie, come back i awans tego 25-lecia. Kiedy w 2002 roku Macio Moretti i Bartek Tyckiński z noise-rockowych Starych Sin-gers zaczęli jako Mitch & Mitch grać pastisze country, nie mogli raczej wyobrazić sobie, że do historii polskiej muzyki wejdą pod rękę ze Zbigniewem Wodeckim. I to dowodząc orkiestrą odświeżającą zapomniany debiut piosenkarza cierpiącego na przekleństwo „Pszczółki Mai”.
A jednak! Mitchów poznali starsi. Młodzi pokochali „Zbiga”. A po dekadzie wszyscy solidarnie wciąż zasłuchujemy się w tej płycie – feel-good albumie tego 25-lecia.
Jędrzej Stodkowski



2015

TACO HEMINGWAY
„UMOWA O DZIEŁO”
Taco Corp / Asfalt Records

„Barman pyta mnie, czy połąć jeszcze. Bardzo proszę”. Hymny milenialsów.
Gdy „Umowa o dzieło” ukazywała się w formie fizycznej w 2015 roku, cała Polska, zwłaszcza ta urodzona w latach 80., od miesięcy rapowała już za Taco Hemingwayem, że chciałaby sześciu zer na koncie, i znała na pamięć stacje pierwszej linii warszawskiego metra.
Taco w bardzo przystępny sposób uchwycił na tym minialbumie nastroje milenialsów, którzy właśnie zaczyna-li wchodzić na rynek pracy, nie mogąc liczyć na zatrudnienie na etat, na godną płacę i ubezpieczenie, a którzy swoje śmieszne zarobki przepuszczali nocami na Zbawik-sie (na początku miesiąca – grolsche, potem już tylko łomże) i żyli tak, jakby jutra miało nie być.
Małgorzata Muraszko



2004

SKALPEL
„SKALPEL”
Ninja Tune

Stara jazzowa szkoła spotyka nową szkołę elektroniki. Marcin Cichy i Igor Pudło dokonali tego, co wydawało się niemożliwe – wydali płytę w prestiżowej zachodniej wytwórni. Ninja Tune, ściągając wykonawców z pogranicza elektroniki, jazzu i hip-hopu, współtworzyła przecież ścieżkę dźwiękową tamtych lat. Skalpel doskonale wpisał się w portfolio londyńskiej oficyny.

Płyta zyskała międzynarodowe uznanie, bo choć wrocławski duet czerpał z klasyki polskiego jazzu, to połamane uderzenia perkusji, bulgoczący bas i elektroniczne sample są przecież uniwersalnym, zrozumiałym na całym świecie językiem naszego stulecia.

Małgorzata Muraszko



2004

KAPELA ZE WSI WARSZAWA
„WYKORZENIE/UPROOTING”
Jaro Medien

Przełomowy, wydany na Zachodzie album najbardziej kreatywnej grupy polskiego etno-folku.

W Polsce przełomem była dla nich wydana dwa lata wcześniej „Wiosna ludu”, dzięki której lepiej poznaliśmy ten osobliwy kolektyw: muzyków związanych z alternatywą, ale bardziej niż punkiem zafascynowanych muzyką polskiej wsi.

Kapela ożywiła tradycyjne ludowe melodie, ubierając je w zachwycające aranże, a na „Wykorzienieniu” dołożyła brzmienia rodem z jazzu, hip-hopu czy elektroniki.

Świat padł przed nią na kolana. A potem wstał i zaczął tańczyć.

Jędrzej Ślódkowski



2005

LAO CHE
„POWSTANIE WARSZAWSKIE”
Ars Mundi

Najsłynniejszy, najwybitniejszy i najszlachetniejszy koncept album tego 25-lecia. Najsłynniejszy, bo niezliczone późniejsze projekty poświęcone powstaniu nie wzbudziły łącznie takiego zainteresowania jak art-punkowe słuchowisko Lao Che.

Najwybitniejszy – bo ta płyta okazała się demonstracją oszalamiającej inwencji septetu z Płocka, z tekstową żonglerką Spiętego na czele, skrzącą się od nawiązań do innych tzw. tekstów kultury.

Najszlachetniejszy – bo wymyślony przed tzw. zwrotem patriotycznym zaordynowanym przez PiS. Z potrzeby serca i oddania hołdu bohaterom oraz ofiarom tamtego dramatu.

Jędrzej Ślódkowski



2005

MARIA PESZEK
„MIASTO MANIA”
Kayax

Autoportret intymny z metropolią w tle. Kiedy Maria Peszek zapowiadała swoją pierwszą płytę, wybrzydzano, że kolejna aktorka próbuje zagrać śpiewanie. Okazało się jednak, że Maria właśnie w muzyce odnalazła swój żywioł, a „Miasto mania” była wielkim wybuchem, z którego wyłoniło się całe uniwersum Peszkowych eksperymentów.

Jeśli do tego dodać midasowy dotyk Waglewskich w obszarze muzyki, otrzymujemy debiut, który trudno przeskoczyć.

Pewnie dlatego na kolejnej płycie, „Marii Awarii”, artystka wykonała efektowny skok w bok. Ale to już zupełnie inna historia...

Jarek Szubrycht



2012

KAMP!
„KAMP!”
Brennnessel

Taneczna elektronika z Polski na światowym poziomie. Album „Kamp!” niósł muzykę ciepłą jak letnie słońce i wchodził tak dobrze jak zimne mojito w upalny dzień. Muzycy Kamp! przenieśli na rodzimy grunt synthpopowe brzmienia rodem z francuskiej elektroniki lat 80.; dzięki czemu nostalgia nuta spotykała się tu z nowoczesnym polotem.

Małgorzata Muraszko



2016

FURIA
„KSIĘŻYC MILCZY LUTY”,
Pagan Records

To nie wstrząsy górnicze, to Furia dla was gra.

Zaczęli, jak sami twierdzą, od naśladowania norweskich blackmetalowców, ale szybko wypuścili się z udającego las Parku Chorzowskiego ku pobielonym trupim światłom księżycą górniczym haldom, w głąb opuszczonych sztolni, za cimą, w dym.

W muzyce katowickiej Furii hipnotyzujące, prymitywne rytuały sąsiadują z wybuchami szału, a teksty Michała „Nihila” Kuźniaka to raczej niepokojące aforyzmy i zagadki niż bluźnierstwa.

„Księżyc milczy luty” jest kolejnym, ale być może pierwszym docenionym poza środowiskiem metalowym, rozdziałem opowieści Furii o nicości pożerającej świat.

Jarek Szubrycht



2018

DAWID PODSIADŁO
„MAŁOMIASTECZKOWY”
Sony Music Entertainment PL

Pop totalny. To nie przypadek, że właśnie po premierze „Małomiasteczkowego” dokonał się pierwszy, i to zakończony sukcesem, polski szturm na PGE Narodowy, co stało się krokiem milowym dla całej branży koncertowej.

Rodzima muzyka czekała na taki album. Dawid Podsiadło i Bartosz Dziedzic stworzyli wzorcowy materiał środka, który dzięki przyprawieniu popowej zachowawczości elementami rodem z alternatywy stał się bezprecedensowo akceptowalny. W najgorszym wypadku nie zdenerwuje, gdy usłyszysz się go w przestrzeni publicznej, w najlepszym zaś zapętlili się w głowie dzięki chwytliwości i brakowi niespodzianek.

Jest przy tym ludzki – i trudno go po prostu nie lubić. To sukces zarezerwowany dla największych.

Krzysztof Nowak



2019

HANIA RANI,
„ESJA”
Gondwana Records

Dźwięki wyrażające więcej niż tysiąc słów.

„Hanka, jedź daleko na tych San-kach!” – pisaliśmy w 2019 roku, gdy wygrała drugą edycję Sanek - organizowanego przez „Gazetę Wyborczą” plebiscytu na nowe talenty polskiej muzyki.

Wydana miesiąc później „Esja” okazała się kamieniem węgielnym jej międzynarodowej kariery, która wciąż nie mierzy się ze szklanym sufitem.

Już na początku indywidualnej drogi artystka skutecznie przebiła bowiem stylistyczny balonik. Mimo poważnego instrumentarium ambientowy materiał to kwintesencja egalitaryzmu, bo bazuje na naturalnej harmonii i uniwersalności odczuwania dźwięków.

Muzyka Rani koi.

Krzysztof Nowak



2021

FISZ EMADÉ TWORZYWO
„BALLADY I PROTESTY”
Mystic Production

Ścieżka dźwiękowa czasów pandemii, piśmowskiej demokracji i konfliktu pokoleń.

Nie debiutanckie „Polepione dźwięki” Fisz, nie wybuchowe „Zwierzę bez nogi” nagrane z Emade czy cudownie piosenkowy „Radar” Tworzywa, ale właśnie przedostatni album braci Waglewskich awansował do finału plebiscytu. A przecież to płyta silnie osadzona w czasie, w którym powstawała, przez co narażona na przeterminowanie. – Bardzo bym chciał, żeby się szybko zestarzała. Ale obawiam się, że będzie aktualna jeszcze bardzo długo – mówił Fisz. OK, boomer, znów miałeś rację. Choć z tym boomerstwem, Fisz, bym nie przesadzał, sam wszak deklarujesz, że „muzyka jest twoim narkotykiem” i „nie pozwala ci się zestarzeć”. Też znacie to uczucie, drodzy współluzaleźnieni?

Jędrzej Ślódkowski

Witamy
w Polsce



Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

PROBOSZCZ Z LISTEM GOŃCZYM

Pokrzywdzone przez ks. Krzysztofa są w sumie 43 osoby, a także parafia w Sasinie oraz inne instytucje i firmy. Były proboszcz wyrządził szkodę na niemal 4 mln zł. We wsi gadają, że wyjechał na Florydę.

Do Sasina, półtysięcznej wsi na Kaszubach w powiecie wejherowskim, prowadzi z Gdańska droga ekspresowa S6 i wojewódzka 213. Tędy musiał jechać ks. Krzysztof, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego, z matką i pieniędzmi od parafian. We wsi ludzie gadają, że wyjechał „na wakacje” na Florydę. Ks. Krzysztof był proboszczem w Sasinie przez siedem lat, od 2016 do 2023 r. Dwa lata temu zniknął, zostawiając po sobie niedokończony budynek plebanii. W środku beton na podłodze i dwa nowe fotele. – Pogubił się – mówi teściowa jednego z oszukanych przez proboszcza mieszkańców wsi. – To był swój chłop, jego matka organizowała spotkania dla kobiet, ale wszedł na drogę uzależnienia. To nie jego wina.

DWA LISTY GOŃCZE

Mniej wyrozumiałe dla duchownego są organy ścigania. Jak informuje Agnieszka Nickel-Rogowska z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, pokrzywdzone przez ks. Krzysztofa są w sumie 43 osoby, a także parafia w Sasinie oraz inne instytucje i firmy. Były proboszcz wyrządził szkodę na niemal 4 mln zł. Śledczy zajęli się sprawą z inicjatywy parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Sasinie. Główne śledztwo wszczęła Prokuratura Rejonowa w Wejherowie, ale póki co nie można przedstawić księdzu zarzutów. – Postępowanie jest obecnie zawieszone z uwagi na ukrywanie się podejrzanego, za którym wydano list gończy – informuje prokurator Mariusz Duszyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Drugi list gończy wydał Sąd Rejonowy w Tczewie. Byłego proboszcza szukają policjanci z komendy w Sępólnie Krajeńskim. Widnieje w rejestrze jako poszukiwany za oszustwa: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu”. Policjanci szukają księdza od 6 czerwca 2025 roku. – Funkcjonariusze systematycznie weryfikują każdą informację, mającą na celu ustalenie miejsca pobytu mężczyzny, a tym samym jego zatrzymanie. Czynności trwają – mówi st. asp. Małgorzata Warasińska, oficer prasowy KPP w Sępólnie Krajeńskim. Wcześniej zapadł już wyrok Sądu Rejonowego w Kościerzynie, który uznał księdza winnego tego, że od lipca 2022 r. do sierpnia 2023 r. przywłaszczył sobie 15 960 zł wpłacone na poczet kosztów pielgrzymki do Ziemi Świętej, która się nie odbyła. Sąd skazał byłego proboszcza na karę czterech miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu pracy na cele społeczne w wymiarze 20 go-

dzin miesięcznie, oraz orzekł obowiązek naprawienia szkody. Jak informuje Ewa Bork-Aponowicz, prezes Sądu Rejonowego, orzeczenie uprawomocniło się 12 września 2024 roku i zostało skierowane do wykonania do Sądu Rejonowego w Tczewie. – Skazany nie przystąpił do wykonywania kary – informuje prezes Sądu Rejonowego w Tczewie Andrzej Lubowiecki. – Z tego powodu, postanowieniem z 4 kwietnia 2025 r. wobec skazanego została zarządzona kara zastępcza dwóch miesięcy pozbawienia wolności. Do chwili obecnej skazany nie został zatrzymany. Dnia 21 maja 2025 r. sąd zarządził poszukiwania skazanego listem gończym i zawiesił postępowanie.

KSIĄDZ Z WALIZKĄ PIENIĘDZY

Ks. Krzysztof, jak tylko w 2016 roku został proboszczem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Sasinie, tak od razu zjednał sobie nowych parafian. Nie był kontrowersyjny, w kazaniach nie mówił o polityce, nie wywyższał się, a do tego był aktywny – organizował pikniki, wycieczki, w kościele pojawiło się więcej ministrantów. O jego pożyczkach długo panowała we wsi zмова milczenia, tym bardziej, że ludzie widzieli, że „coś robi” – w należącym do parafii kościele w Ciekocinie, jednym z najstarszych zabytków w okolicy, pochodzącym z XIX w., zostały zrekonstruowane witraże, a podłoga z płytek została zastąpiona kamienną posadzką. – Do samego końca był lubiany, ludzie naprawdę wierzyli, że odda im te pieniądze – mówi jeden z parafian. Tym bardziej że w pewnym momencie duchowny zaczął się zapożyczać u ludzi spoza Sasina.



Pan Andrzej, przedsiębiorca, który prowadzi w Ulinii ośrodek turystyczny, ponad dwa lata temu pożyczył ks. Krzysztofowi 2 270 euro, 1 100 dolarów amerykańskich oraz 10 tys. zł. Jak do tego doszło? Opisuje to tak: „Moja żona zadzwoniła do ks. Krzysztofa i zapytała, czy zna kogoś ze swoich parafian, którzy poszukują pracy na sezon. Ksiądz powiedział, że poinformuje nas. Po kilku dniach zadzwonił do mojej żony nie w sprawie pracowników, ale z prośbą, czy może pożyczyć od nas 15 tys. zł, tłumacząc, że czeka na pożyczkę z banku. Tłumaczył, że wcześniej musiał wpłacić jakąś zaliczkę na prace przy kościele. Odpowiedziałem księdzu, że nie możemy pożyczyć pieniędzy. Bardzo nalegał i pomyśleliśmy z żoną, że mamy w gotówce euro i dolary na czarną godzinę. Traktowaliśmy je jako zabezpieczenie na jakiś nagły wypadek. Ksiądz był bardzo przekonujący, mówił, że potrzebuje pożyczki dla parafii i na cele parafialne, na zaliczki na dokończenie remontu zabytkowego kościoła w Ciekocinie, na krótki czas, maksymalnie do 20 maja ’23”. Pan Andrzej z żoną pomyśleli, że skoro u nich pieniądze „leżą”, a księdzu mogą pomóc, to mu je pożyczą. Były proboszcz zostawił im na to pisemne potwierdzenie, ale gdy przyszedł termin zwrotu pożyczki, zaczął unikać dwojga swoich parafian. Zwoził ich z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Przedsiębiorca pokazuje mi SMS-y wymieniane z byłym proboszczem przez niemal półtora miesiąca: 27 lipca: „Witam. Jutro pieniądze będą na koncie. Resztę przywiozę USD i euro”. 31 lipca: „Będę w godzinach wieczornych. Czekam jeszcze za przelewem, a muszę być dziś u biskupa”. 2 sierpnia: „Będę miał pieniądze w piątek i to jest już ostatni termin”.

O pożyczkach ks. Krzysztofa długo panowała we wsi zмова milczenia. Do samego końca był lubiany, ludzie naprawdę wierzyli, że odda im te pieniądze



eprasa.pl b6e9ee9a21

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Tomasz Basta*

...wizyty w toalecie
ze smartfonem

Większość z nas nie zdaje sobie sprawy, jak ważna dla zdrowia jest technika oddawania moczu. Często robimy to w pośpiechu, z telefonem w ręku, czasem „na zapas”, innym razem powstrzymując się przez dłuższy czas. Tymczasem to, jak i kiedy sikamy, ma wpływ nie tylko na zdrowie układu moczowego, ale również na kondycję dna miednicy, które odpowiada za stabilizację narządów intymnych. Niewłaściwe wzorce mikcji mogą prowadzić do nietrzymania moczu, nawracających infekcji, a nawet zaburzeń anatomicznych, takich jak obniżenie narządów rodnych. Jednym ze szkodliwych nawyków jest długie przesiadywanie na sedesie z telefonem w ręku. To niezdrowe zarówno dla pęcherza, jak i odbytu, bo sprzyja m.in. powstawaniu hemoroidów. W toalecie powinniśmy usiąść, oddać mocz i wstać bez zbędnego przedłużania tej czynności. Nie należy również zmuszać się do sikania. Napinanie tłoczni brzusznej zwiększa ciśnienie w obrębie miednicy, co może prowadzić do stopniowego obniżania narządów, a nawet do tzw. cystocele – czyli przemieszczenia pęcherza do pochwy. ● **Not. ET**

*dr n. med. Tomasz Basta – specjalista urologii z Intima Clinic w Krakowie

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Tyjemy z powodu
glutenu w jedzeniu?

Gluten to mieszanina białek występujących w pszenicy, życie i jęczmieniu. Nie ma dowodów naukowych, że spowalnia metabolizm, pobudza apetyt czy powoduje odkładanie tłuszczu. Mit o jego „tuczącym” działaniu bierze się stąd, że produkty bogate w gluten to często wysoko przetworzona żywność np. drożdżówki, ciasta, pizza, fast food, które obfitują w cukry proste, tłuszcze nasycone i sól.

Metaanaliza obejmująca ponad 700 tys. osób wykazała, że wyższe spożycie pełnoziarnistych produktów z glutenem wiąże się z niższym ryzykiem otyłości, chorób serca i przedwczesnej śmierci. To zasługa błonnika, fitozwiązków i korzystnego wpływu na gospodarkę glukozowo-insulinową. U zdrowych osób eliminacja glutenu bez wskazań medycznych nie przynosi korzyści metabolicznych, a zamienniki bezglutenowe bywają uboższe w składniki odżywcze i mogą sprzyjać tyciu. To nie gluten jest winny, lecz nadmiar kalorycznej, przetworzonej żywności w diecie.

Świadomy wybór pełnoziarnistych źródeł zbóż może wspierać zdrową masę ciała. Zanim więc odstawisz gluten, zastanów się, czy problemem nie jest po prostu jakość codziennego menu. ●

Liczba

20

PROC.

• toalet publicznych nie spełnia standardów czystości – wynika z najnowszego badania Tork przeprowadzonego wśród użytkowników toalet oraz personelu sprząającego

Kampania

• „Rozmowy bez recepty” to kampania społeczna, która ma zachęcać pacjentów do rozmów o zdrowiu z farmaceutami w aptekach. Obecnie 43 proc. Polaków woli zapytać internet lub AI, niż farmaceutę. Kampania realizowana przez Haleon, właściciela marki Corega, ma to zmienić.

Naczynioworuchowy nieżyt nosa

Gdy nos jest
i cieknie bez

Ten rodzaj kataru nasila się pod wpływem zmian temperatury, intensywnych zapachów i wahań ciśnienia atmosferycznego. Wszystko przez nadwrażliwy nos.

ROZMOWA Z

PROF. JOANNĄ JACKOWSKĄ
otolaryngolożką z Uniwersytetu
Medycznego w Poznaniu

PAULINA MOZOLEWSKA: Mój znajomy ciągle ma katar, choć nigdy nie jest przeziębiony ani na coś uczulony. Był zaskoczony, gdy dowiedział się, że to przez naczynioworuchowy nieżyt nosa. Co to za choroba?

PROF. JOANNA JACKOWSKA: – Naczynioworuchowy nieżyt nosa to schorzenie zaliczane do niealergicznego i nieinfekcyjnego nieżytu nosa. Objawia się między innymi wodnistym wyciekem z nosa, uczuciem zatkania nosa oraz spływaniem wydzieliny po tylnej ścianie gardła. Może pojawić się też okresowe kichanie.

Mechanizm choroby opiera się na nadreaktywności autonomicznego układu nerwowego, który niewłaściwie reguluje napięcie naczyń krwionośnych w błonie śluzowej nosa – naczynia rozszerzają się lub obkurczają, nieadekwatnie reagując na bodźce.

Czyli taki katar pojawia się „znikąd”. Bez infekcji czy alergii po prostu cieknie z nosa i już.

– W uproszczeniu, objawy tego rodzaju nieżyty często nasilają się pod wpływem czynników niealergiczych i nie towarzyszy im reakcja immunologiczna na konkretny alergen.

Pacjenci najczęściej zgłaszają, że problemy pojawiają się podczas nagłych zmian temperatury, np. wejścia z ciepłego pomieszczenia na zimne powietrze lub odwrotnie, a także w klimatyzowanych pomieszczeniach, gdzie powietrze jest suche.

Także zapachy – intensywne perfumy, dym tytoniowy – mogą wywołać u nich katar i uczucie zatkania nosa. Niektóre osoby doświadczają tych objawów, spożywając ostre potrawy. Taki efekt może również wystąpić przy wysiłku fizycznym na mrozie, np. podczas jazdy na nartach. Alkohol czy stres emocjonalny również bywają wyzwalaczami.

Innym podobnym schorzeniem jest „pregnancy rhinitis”, czyli katar ciążowy, który jest odrębną jednostką chorobową, w której do rozszerzenia naczyń krwionośnych nosa prowadzą zmiany hormonalne.

Jak rozpoznaje się katar naczynioworuchowy?

– Najpierw przeprowadzamy dokładny wywiad – pytamy pacjenta o okoliczności i cha-



FOT. PROFESSIONALSTUDIOIMAGES/GETTY IMAGES

Objawy podobne do naczynioworuchowego nieżyty nosa mogą wywoływać niektóre niesteroidowe leki przeciwzapalne, antydepresanty i środki antykoncepcyjne

rakter objawów oraz o to, czy miał wykonywane testy alergiczne (skórne lub badania krwi). Jeśli testy są ujemne, a pacjent nie ma cech infekcji, można podejrzewać naczynioworuchowy nieżyt nosa.

Następnie wykonujemy badanie laryngologiczne, często z użyciem endoskopu, które pozwala ocenić stan śluzówki nosa, czy małżowiny nosowe są powiększone, jaka jest wydzielina – czy wodnista, biała, a może bardziej zielonkawo-żółta. W tym ostatnim przypadku najczęściej mamy do czynienia z infekcją.

W diagnostyce należy też zwrócić uwagę na przyjmowane leki, ponieważ niektó-

TYLKO ZDROWIE

ciągłe zatkany powodu



re grupy farmaceutyków mogą powodować polekowy nieżyt nosa, co wymaga innego postępowania.

Jakie leki mogą powodować objawy podobne do naczynioworuchowego nieżytu nosa?

– Przede wszystkim leki na serce, np. beta-blokery, niektóre niesteroidowe leki przeciwzapalne (NLPZ), leki przeciwdepresyjne oraz doustne środki antykoncepcyjne mogą prowokować polekowy nieżyt nosa. W takich przypadkach rozszerzenie naczyń następuje na skutek działania leków, a nie choroby samej w sobie.

Czy zdarza się, że osoby z długo utrzymującym się katarą mylą go z alergią?

– Tak, to bardzo częste. Ludzie myślą, że skoro mają katar, to muszą to być alergie, i samodzielnie się leczą lekami przeciwhistaminowymi czy kroplami. Często nawet nie wykonują testów alergicznych, które mogłyby zweryfikować diagnozę, a z katarą męczą się przez długi czas. Dlatego ważne jest edukowanie pacjentów i lekarzy, aby zawsze przeprowadzać dokładną diagnostykę i nie lekceważyć objawów.

Nie warto bagatelizować przewlekłego nieżytu nosa. Kluczowa jest dobrze postawiona diagnoza, bo dzięki niej możliwe będzie do-

branie skutecznej metody leczenia, która realnie poprawi codzienne funkcjonowanie.

Co jest przyczyną naczynioworuchowego nieżytu nosa?

– Mechanizmy są częściowo poznane – wiemy, że to zaburzenia układu autonomicznego, który reguluje napięcie naczyń. Jednak nie do końca rozumiemy, dlaczego u niektórych osób dochodzi do tej nadreaktywności. Wiemy jednak, skąd się ona bierze.

Może zdarzyć się, że pacjent nagle zaczyna reagować na dany wyzwalacz, a my wciąż nie rozumiemy, dlaczego tak się dzieje.

Czy można się z tego kataru wyleczyć?

– To choroba przewlekła, która będzie towarzyszyć pacjentowi przez całe życie, ale przy odpowiednim leczeniu można efektywnie kontrolować objawy.

Leczenie nefarmakologiczne obejmuje unikanie wyzwalaczy, np. zmian temperatury czy zapachów. Dodatkowo zalecam płukanie nosa solą fizjologiczną lub hipertoniczną, które pomagają oczyścić i nawilżyć błonę śluzową. Równie ważne są techniki relaksacyjne, takie jak medytacja, masaże czy inne formy redukcji stresu, ponieważ stres może potęgować objawy przez pobudzenie układu przywspółczulnego.

A jeśli zmiana nawyków nie pomaga?

– Pozostaje leczenie farmakologiczne. Najczęściej stosujemy glikokortykosteroidy donosowe, które działają przeciwzapalnie, zmniejszają obrzęk błony śluzowej i ograniczają wydzielanie śluzu. Dzięki nim objawy są zdecydowanie łagodniejsze.

W niektórych przypadkach można użyć ipratropium w formule donosowej, który zmniejsza wodnisty katar, ale ma więcej działań niepożądanych i stosowany jest rzadziej.

Leki przeciwhistaminowe działają, lecz znacznie słabiej, ponieważ nie jest to alergiczne podłoże. Popularne są też krople obkurczające śluzówkę, np. z ksylometazoliną, ale należy ich używać bardzo ostrożnie – maksymalnie przez 5 dni, ponieważ dłuższe stosowanie grozi „polekowym” nieżytem i uzależnieniem śluzówki.

A jeśli i to nie przynosi ulgi?

– Taka sytuacja jest określana jako oporna na standardową terapię. Pacjenci często mówią, że niemal „nie mogą wyjść z ciepłego pomieszczenia na zimne powietrze” bez natychmiastowego pojawienia się kataru i dużego dyskomfortu, a objawy utrzymują się cały czas, mimo stosowania leków.

W przypadku uporczywych dolegliwości, które znacznie obniżają komfort życia, rozważamy zabiegi zmniejszające objętość małżowin nosowych dolnych. To struktury kostno-chrzęstne pokryte błoną śluzową, które leżą po bocznej ścianie jamy nosowej. Pełnią ważną rolę w nawilżaniu, ogrzewaniu i oczyszczaniu powietrza.

Są różne metody ich pomniejszenia – od laserowych, przez radiofrekwencję, aż po bardziej klasyczne chirurgiczne. Dzięki temu zmniejszamy obrzęk i poprawiamy drożność nosa. ●

Rozmawiała Paulina Mozolewska

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390006



Polanica-Zdrój, dnia 8 sierpnia 2025 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Burmistrz Miasta Polanica-Zdrój

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone
na sprzedaż następujących lokali niemieszkalnych w budynku wielorodzinnym:

- 1) **Lokal nr 17 w budynku przy alei 1000-lecia 4 w Polanicy-Zdroju o pow. 46,12 m²** wraz z udziałem w wysokości 2812/100000 we wspólnych częściach budynku i prawie współwłasności działki gruntu nr 305/13 o pow. 0,1845 ha, obręb Stary Zdrój, gm. Polanica-Zdrój. Dla nieruchomości lokalowej Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1K/00085076/1.
Cena wywoławcza nieruchomości: 765 000,00 zł (słownie: siedemset sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych). Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 i art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775) sprzedaż nieruchomości lokalowej zwolniona jest z podatku VAT.
Wysokość wadium: 76 500,00 zł (słownie: siedemdziesiąt sześć tysięcy pięćset złotych).
Termin przetargu: 14 października 2025 r., Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju przy ul. Dąbrowskiego nr 3 (sala posiedzeń – nr 3, parter) **o godz.: 10:00.**
- 2) **Lokal – garaż nr 4 w budynku przy alei 1000-lecia 4 w Polanicy-Zdroju o pow. 21,46 m²** wraz z udziałem w wysokości 1308/100000 we wspólnych częściach budynku i prawie współwłasności działki gruntu nr 305/13 o pow. 0,1845 ha, obręb Stary Zdrój, gm. Polanica-Zdrój. Dla nieruchomości lokalowej Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1K/00089683/7.
Cena wywoławcza nieruchomości: 90 000,00 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych). Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 i art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775) sprzedaż nieruchomości lokalowej zwolniona jest z podatku VAT.
Wysokość wadium: 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych).
Termin przetargu: 14 października 2025 r., Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju przy ul. Dąbrowskiego nr 3 (sala posiedzeń – nr 3, parter) **o godz.: 12:00.**

Wnieсения ustalonego wadium w pieniądzu należy dokonać **do dnia 8 października 205 r. włącznie** (liczy się data wpływu) na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Polanicy-Zdroju **nr 24 109 028 350 000 000 152 543 550**, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. Placówka Partnerska nr 1 w Polanicy-Zdroju. W tytule przelewu należy wpisać **„Przetarg, lokal nr, al. 1000-lecia”**. Z tytułu przelewu powinno również wynikać, za kogo zostało wniesione wadium (należy podać imię i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby, która wniosła wadium i będzie przystępowała do przetargu).

Termin wywieszenia ogłoszenia: od dnia 8 sierpnia 2025 r. do dnia 8 października 2025 r.

Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju (tablica ogłoszeń, parter), tablice ogłoszeń na terenie miasta Polanica-Zdrój, www.bip.polanica.pl, www.polanica.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Polanicy-Zdroju (pok. nr 31, II piętro, tel. 74 86 80 636) – od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34389585



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu w rejonie:

ul. Reszelskiej i ul. Królewieckiej;

obręb: Maślice, AM-20, dz. nr 27/2, 27/3, 32/1, 34/5, 37/4, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 18/5, 18/6, 18/7, 24/2, 24/3, 24/4, 30/2, 30/5, 30/6, 34/6, 34/9, 74/2;
GPS: 51.15148 N, 16.92989 E;
KW nr WR1K/00235421/3;
obręb: Maślice, AM-19, dz. nr 14/11, 15/6, 16/4, 17/6, 18/2;
GPS: 51.15070 N, 16.92913 E;
KW nr WR1K/00404734/6;
obręb: Maślice, AM-19, dz. nr 14/7, 15/4, 16/2, 16/5, 17/7, 17/9;
GPS: 51.15017 N, 16.92963 E;
KW nr WR1K/00404733/9;
pow. nieruchomości łącznie: **26 153 m²;**

Przeznaczenie nieruchomości: zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, handel detaliczny małopowierzchniowy, gastronomia, biura, drogi wewnętrzne.

Cena wywoławcza: **40 000 000,00 zł;**

Wadium: **4 000 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **14 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Oferę należy złożyć w zaklejonej kopercie uniemożliwiającej identyfikację Oferenta, z napisem „Reszelska” w sekretariacie Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 132, w terminie **do dnia 14 października 2025 r. do godz. 15.00.**

Część jawna przetargu, tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215, dnia **21 października 2025 r. o godz. 10.00.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie

o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**



Puttusk, dnia 07.08.2025 roku

INFORMACJA

o terminie i miejscu wytożenia do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębu Porzowo, gmina Gzy.

Na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku - Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1151, ze zm.) Starosta Puttuski informuje, że zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo – kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębu **PORZOWO, gmina Gzy**.

Wyłożenie projektu operatu odbędzie się w dniach od **22 sierpnia 2025 roku do 11 września 2025 roku**, w godzinach pracy urzędu, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Puttusku, przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11.

Wykonawcą prac geodezyjnych związanych z modernizacją ewidencji gruntów i budynków jest firma **Terra Nowa Bożena Kraśniewska z siedzibą ul. Puttuska 20C, lok. 25, 06-413 Ciechanów**.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczy dane ujawnione w projekcie operatu opisowo – kartograficznego, może w okresie wytożenia projektów do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

W przypadku zgłoszenia uwag do danych ujawnionych w projekcie operatu opisowo- kartograficznego należy przedstawić do wglądu dokumenty dotyczące prawa własności i dokumenty określające granice tego prawa oraz dokumenty opisujące budynki. Należą do nich: akty nadania, postanowienia sądu, akty własności ziemi, akty notarialne, mapy, dokumentacja geodezyjna oraz dokumentacja architektoniczno-budowlana, itp.

Ze zgłoszenia uwag do ww. projektu operatu powstanie protokół, w którym sporządzona będzie wzmianka o treści zgłoszonych uwag i sposobie ich rozpatrzenia.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym obwieszczeniu, nie stanowi przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

W świetle przepisów ww. ustawy dostęp do danych zawartych w projekcie operatu ewidencji gruntów i budynków może nastąpić za pomocą środków komunikacji elektronicznej. W takich przypadkach należy dokonać zgłoszenia za pośrednictwem platformy e-PUAP ze wskazaniem adresu e-mail, na który zostanie udostępniony projekt operatu opisowo-kartograficznego w żądanym zakresie. Jednocześnie informuję, że ww. udostępnienie będzie realizowane z zachowaniem ochrony danych osobowych w rozumieniu ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 10 maja 2018 r. (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1781). W przypadku skorzystania ze środków komunikacji elektronicznej zgłoszenie uwag do protokołu będzie odbywało się także za pośrednictwem platformy e-PUAP.

STAROSTA PUTTUSKI
Jan Zalewski

Kraj/34390328

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie I Wydział Cywilny, w sprawie o **sygn. akt I Ns 368/22**, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 15/4 oraz część działki ewidencyjnej 15/1 z obrębu 4-03-06, położonej w Warszawie przy ul. Jagmina, dla których Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr WA3M/00027768/4; Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku zostaną pominięci w postępowaniu o zasiedzenie.

Kraj/34390191



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzeć



Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w przetargu pisemnym nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami działek **199/1, 197/1 i 278/2** o łącznej powierzchni **7,5517 ha**, położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą **KW SZ17/00111729/0**.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 9 070 000,00 zł netto (słownie: dziewięć milionów siedemdziesiąt tysięcy 00/100)

Do zaofierowanej ceny, na podstawie przepisów ustawy o podatku od towarów i usług, zostanie doliczony podatek zgodnie z obowiązującą w dniu sprzedaży stawką VAT, tj. 23%.

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: **907 000,00 zł** (słownie: dziewięćset siedem tysięcy złotych 00/100)

Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

Oferowana nieruchomość, będąca przedmiotem przetargu, stanowi własność Gminy- Miasta Stargard i jest wolna od zobowiązań na rzecz osób trzecich.

Przeznaczenie nieruchomości:

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard dotyczącym terenu w rejonie ulic: Metalowej, Niklowej, Miedzianej, Kobaltowej, przyjętym uchwałą Rady Miejskiej w Stargardzie Nr LXII/620/2024 z dnia 23 kwietnia 2024 r. (Dz. U. woj. Zachodniopomorskiego z 2024 r. poz. 2662), nieruchomość zlokalizowana jest na terenach usług lub produkcji przemysłowej lub składów i magazynów – symbol w planie 4U-PP-PS. Dostęp do działki z drogi publicznej ul. Metalowej – drogi gminnej (działka 96/62 w obr. 23) poprzez teren drogi zbiorczej – symbol w planie – 1KDZ (działki nr 224/1 i 278/4). Lokalizację zjazdów oraz projekt budowlany zjazdów należy uzgodnić w Wydziale Inżynierii Urzędu Miejskiego.

Działka objęta jest granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

- 1. Wadium winno wpłynąć** na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I o/Stargard Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 lub z konta banku zagranicznego: (SWIFT: PKOPPLPW) (IBAN: PL) Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 najpóźniej na trzy dni robocze przed planowanym terminem przetargu tj. **do dnia 10 października 2025 roku**.
- 2. Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działki nr: 199/1, 197/1 i 278/2 obręb 23 PPNT dnia 16 października 2025r.”** oraz wskazać:
 - 1) nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej oferentem,**
 - 2) w przypadku dokonywania wpłaty przez inną osobę fizyczną lub prawną niż oferent – dodatkowo nazwę osoby prawnej lub fizycznej, w imieniu której dokonywana jest wpłata wadium**

Oferent przystępujący do przetargu zobowiązany jest do:

- 1) wniesienia wadium** w wysokości, formie i terminie wskazanym w treści niniejszego ogłoszenia,
- 2) złożenia w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o.** przy ul. Struga 29 w Stargardzie w terminie wskazanym w treści niniejszego ogłoszenia **oferty sporządzonej według wzoru stanowiącego załącznik nr 1 wraz z oświadczeniem wg wzoru stanowiącego załącznik nr 2 do niniejszego ogłoszenia przetargowego wraz z kompletem innych wymaganych dokumentów wymienionych w ofercie**, w jednym egzemplarzu, w trwale zamkniętej kopercie z oznaczeniem przetargu, na jaki została złożona oraz wskazaniem jego terminu z dopiskiem „, Przetarg na nieruchomość – działki nr: 199/1, 197/1 i 278/2 obręb 23 PPNT dnia 16 października 2025r **Nie otwierać przed dniem 16 października 2025r**”

Kompletną ofertę należy złożyć w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o. o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie **do dnia 10 października 2025 roku do godz. 15:00.**

Komisja przetargowa dokona otwarcia ofert w części jawnej przetargu, która odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów **w dniu 16 października 2025 roku o godz. 10:00.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie: **od dnia 08 sierpnia 2025 r. do dnia 16 października 2025 r.**

w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl **Dodatkowe informacje można uzyskać w:** Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 814-39-16; Stargardzkiem TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

Kraj/34389742



BK-GN.6840.46.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność i prawo użytkowania wieczystego Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznaczają się:

- prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości gruntowej, będącej w użytkowaniu wieczystym Gminy Czeladź do dnia 5 grudnia 2089 roku, oznaczonej numerem działki 12396 obręb Czeladź (dawny nr 51/38 arkusz mapy 13), o powierzchni 1,3818 ha, zapisanej w księdze wieczystej KA1B/00019479/7. Grunt stanowi własność Skarbu Państwa. Symbol użytków z ewidencji gruntów: Tr;
- prawo własności niezabudowanej działki gruntu oznaczonej numerem 12275 obręb Czeladź (dawny nr 46/1 arkusz mapy 13), o powierzchni 0,4286 ha, zapisanej w księdze wieczystej KA1B/00010433/0. Symbol użytków z ewidencji gruntów: RIVa i RV.

Łączna powierzchnia gruntu wynosi 1,8104 ha. Działki położone są w pobliżu **ulicy Ogrodowej** w Czeladzi.

Dostęp do drogi publicznej ul. Ogrodowej zostanie zrealizowany w drodze ustanowienia służebności gruntowej prawa przejazdu i przechodu po działkach nr 12395, 12404, 12440, 12461 i 12409, obręb Czeladź, całą ich powierzchnią.

Prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawo własności, będące przedmiotem zbycia nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniami i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nimi.

2. Nieruchomości zostały przeznaczone do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza łącznie została określona w wysokości: **3.650.000,00 złotych netto** (słownie złotych: trzy miliony sześćset pięćdziesiąt tysięcy 00/100).

Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 361, ze zm.).

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości **700.000,00 złotych** (słownie złotych: siedemset tysięcy 00/100), płatna do dnia **1 października 2025 r.**

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro **w dniu 10 października 2025 r. o godzinie 10⁰⁰.**

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź- ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź, pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

Kraj/34390027

OGŁOSZENIE O PRZETARGU PISEMNYM

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie
Państwowy Instytut Badawczy Oddział Gliwice (NIO – PIB Oddział Gliwice)
ul. Wybrzeże Armii Krajowej 15, 44-102 Gliwice

ogłasza przetarg pisemny na najem powierzchni użytkowej z podziałem na dwa odrębne zadania:

Zadanie 1: Powierzchnia użytkowa 1m² znajdująca się na parterze w Budynku Kliniki pod ustawienie bankomatu.

Zadanie 2: Powierzchnia użytkowa 2m² znajdująca się na poziomie – 1 w Budynku Głównym z przeznaczeniem pod ustawienie automatu do sprzedaży napojów gorących oraz automatu do sprzedaży drobnych artykułów spożywczych.

Stawka wywoławcza miesięcznego czynszu najmu:

Zadanie 1 – 200,00 zł netto (słownie: dwieście zł 00/100).

Zadanie 2 – 1000,00 zł netto (słownie: jeden tysiąc zł 00/100).

Termin oględzin Powierzchni odbędzie się w dniu **13.08.2025 r. godz. 10:00.**

Miejsce spotkania pokój nr **127**, parter w Budynku Głównym NIO-PIB Oddział w Gliwicach.

Termin składania ofert do dnia **25.08.2025 r. do godz. 9:00.**

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości w zakresie: Zadania 1 – 20,00 zł (słownie: dwadzieścia zł 00/100). Zadania 2 – 100,00 zł (słownie: sto zł 00/100).

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 24.08.2025r. do godz. 15:00 przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek ING BANK Śląski O/Gliwice nr konta: **96 1050 1285 1000 0002 0211 3460 tytułem „Wadium – przetarg pisemny – najem – automaty vendingowe/bankomat”**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na w/w rachunek. W przypadku regulowania wadium za pośrednictwem poczty lub banków wpłaty należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wpłynęła na w/w konto w ustalonym powyżej terminie. W przypadku uchylenia się Oferenta wygrywającego przetarg od zawarcia umowy najmu Powierzchni, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Wadium przepada na rzecz NIO – PIB Oddział w Gliwicach, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaofiaruje stawki miesięcznego czynszu najmu co najmniej równej stawce wywoławczej czynszu. Uczestnikom przetargu, których oferty nie zostaną wybrane wadium zostanie zwrócone niezwłocznie w terminie 7 dni po odwołaniu lub zamknięciu przetargu. Wadium złożone przez Oferenta, który przetarg wygrał zostanie przeksięgowane na poczet opłaty czynszu najmu. Wadium zostanie zwrócone także w przypadku unieważnienia przetargu.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.08.2025r. o godz. 10:00 w pokoju 127, parter w Budynku Głównym NIO-PIB Oddział w Gliwicach.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie NIO-PIB Oddział w Gliwicach w Dziale Administracji w dni robocze od godz. 8:00 do 14:30 lub pod nr tel. 32 278 91 92.

Dokumentacja postępowania przetargowego dostępna jest na stronie internetowej prowadzącego przetarg: <https://gliwice.nio.gov.pl/o-instytucje/struktura-i-wspolpraca/ogloszenia/sprzedaz-najem> Kompletną Ofertę należy przesać lub złożyć osobiście w Kancelarii Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej – Curie PIB Oddział w Gliwicach, pokój 134 w Budynku Głównym w załączonej, nienaruszonej, oznakowanej kopercie w następujący sposób: „, Przetarg ofert pisemnych nr sprawy DZ/AA-221-29-4/25 na najem Powierzchni użytkowej z podziałem na dwa odrębne zadania: Zadanie 1 – Powierzchnia użytkowa 1m² znajdująca się na parterze w Budynku Kliniki pod ustawienie bankomatu. Zadanie 2 – Powierzchnia użytkowa 2m² znajdująca się na poziomie – 1 w Budynku Głównym z przeznaczeniem pod ustawienie automatu do sprzedaży napojów gorących oraz automatu do sprzedaży drobnych artykułów spożywczych – nie otwierać przed dn. 25.08.2025 r. do godz. 10:00”

Oferentowi, który wygrał przetarg Wynajmujący wskaże miejsce i termin parafowania/ podpisania umowy. Jeżeli Oferent, który wygrał przetarg, uchyli się od podpisania umowy Wynajmujący zastrzega sobie prawo dokonania wyboru oferty najkorzystniejszej spośród pozostałych.

W przypadku, gdy kilku Oferentów, zaofiaruje tę samą najwyższą stawkę miesięcznego czynszu najmu, Wynajmujący zastrzega sobie prawo do kontynuowania przetargu w formie licytacji, między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji.

Umowa najmu Powierzchni zostanie zawarta na okres w zakresie: Zadania 1 – 60 miesięcy. Zadania 2 – 36 miesięcy.

Okres związania ofertą 90 dni od dnia terminu składania ofert.

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie Państwowy Instytut Badawczy Oddział w Gliwicach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Kraj/34390141

ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Syndyk masy upadłości MARPOL-TRANS sp. z o.o. z siedzibą w Krośnie
ogłasza przetargi na sprzedaż:

I. prawa użytkowania wieczystego gruntu nieruchomości zabudowanej położonej Krośnie przy ul. Tysiąclecia 1, o pow. 6316 m² (KW nr KS1K/00118349/1) wraz ze zbiorem ruchomości wchodzących w skład masy upadłości. Łączna cena wywoławcza wynosi **4 050 414,00 zł netto**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane w obowiązującym regulaminie przetargu najpóźniej do dnia **5 września 2025 r.** do godz. **14.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem **syndyk-przetarg@wp.pl**. Dodatkowe informacje i warunki zakupu wraz z zestawieniami ruchomości będącymi przedmiotem przetargów są dostępne pod adresem e-mail **syndyk-przetarg@wp.pl** lub nr tel. **32 750 62 69**, tel. **32 733 37 46**, tel. **501 667 006**.

Kraj/34390356



STAROSTA BIELSKI
W BIELSKU PODLASKIM

GK.6821.9.2025

Bielsk Podlaski, 2025-08-06

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA
Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 2 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm./

Starosta Bielski

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej na terenie gminy Brańsk, obręb 0004 Chojewo, powiecie bielskim, województwie podlaskim, oznaczonej numerem geodezyjnym działki **510**, poprzez udzielenie zezwolenia na realizację na tej nieruchomości celu publicznego polegającego na budowie telekomunikacyjnej kanalizacji kablowej.

Zgodnie z ustaleniami art. 113 ust. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. nieruchomość jest nieruchomością o nieuregulowanym stanie prawnym z uwagi na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów i innych dokumentów, na podstawie których można ustalić osoby, którym przysługują do niej prawa rzeczowe.

W związku z powyższym wzywam wszystkie osoby które wykażą, iż przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły i udokumentowały swoje prawa, pod rygorem pominięcia ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie korzystania z nieruchomości w celu budowy na tej nieruchomości telekomunikacyjnej kanalizacji kablowej w relacji Chojewo-Bodaczki-Truski, teren gminy Brańsk, Boćki i Bielsk Podlaski, powiat bielski.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej działki winny się zgłosić w w/w terminie do Wydziału Geodezji i Katastru Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim przy ul. 11 Listopada 4, pokój 113 b, tel. (85) 833 11 40 – celem wykazania swoich praw rzeczowych do nieruchomości.

Kraj/34390272

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA
OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Będzin,

położonej w Będzinie przy ul. Cieszkowskiego, o pow. łącznej 4686 m², oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek: 8411, 8412, 8415, 8416, 8440, 8441, 8444, 8445 obręb Będzin.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
tereny obiektów produkcyjnych, składowych i magazynowych.

Wyżej wymienione działki stanowią całość gospodarczą.

Dla wyżej wymienionych działek prowadzone są księgi wieczyste:

KA1B/00028878/0 dla działek 8411 i 8412

KA1B/00055570/9 dla działek 8415 i 8416

KA1B/00026432/8 dla działek 8440, 8441, 8444, 8445

W wyżej wymienionych księgach wieczystych brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przy umowie sprzedaży dla działek stanowiących przedmiot przetargu zostanie założona jedna księga wieczysta

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 720.000,00 zł netto

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 70.000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 października 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającymi m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin).
- najpóźniej do dnia 09 października 2025 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo - Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,
- Uwaga! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

Kraj/34390018

W dniu 30 lipca 2025 roku
zmarła przeżywszy 89 lat



Maria Teresa
Przybyło-Żakowska
z domu Białowąs

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
11 sierpnia 2025 roku o godzinie 9.00
w Domu Pogrzebowym (Sala A)
na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390039

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

Ogłasza II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT DROGOWYCH
W INOWROCŁAWIU W 2025 ROKU

1. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 22.08.2025r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.

2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 22.08.2025r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 26.08.2025r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać
na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34390335



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi, położonych w Łodzi przy ulicach Szparagowej 2 i Aleksandrowskiej bez numeru, obr. B-35, działki nr 66/4 i 66/15, powierzchnia łączna 3316 m², KW nr LD1M/00028070/7 i LD1M/00001528/8.

W przetargu mogą brać udział jedynie właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości przyległych do działek nr 66/4 i 66/15 w obrębie B-35.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 900 000 zł (słownie: dziewięćset tysięcy złotych) brutto. Sprzedaż nieruchomości będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894 i 896).

Wadium wynosi 90 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Sala 107b.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMiŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaż-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaż/sprzedaż-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457A) oraz pod numerami telefonów: (42) 638 – 47 – 81, 638-44-14, 638-54-73, 638-43-31.

Kraj/34389977

Kolarstwo z obsesją wagi

Po niezwyklej triumfie Pauline Ferrand-Prevot w Tour de France Femmes mówi się niemal wyłącznie o jej wadze.

Radostaw Leniarski

Pierwsze pytania zadano Pauline Ferrand-Prevot już w niedzielę wieczorem, ponieważ ostatnie dwa dni walki o żółtą koszulkę liderki Tour de France Femmes były imponującą – a dla niektórych zastanawiającą, jeśli nie niepokojącą – prezentacją mocy triumfatorce.

Pauline Ferrand-Prevot na ostatnim kilometrze podjazdu ostatniego etapu Tour de France Femmes wystrzeliła, gubiąc maksymalnie zdeterminowane w walce o podium rywalki. Nie o pierwsze miejsce, ale o podium. Żadna z nich nie marzyła, że może pokonać Francuzkę w Alpach. Nie po tym, w jakim stylu wygrała sobotni etap na legendarną przełęcz Magdaleny, Col de la Madeleine. Jaki wpływ miała w tym wyczynie jej ekstremalnie niska waga?

Realny problem czy szukanie sensacji?

Mimo że podobnej sztuki urywania się rywalom dokonywał wielokrotnie Tadej Pogacar, czterokrotny zwycięzca Tour de France, nikt nie drążył i nie oceniał sprawy jego wagi. Pauline Ferrand-Prevot, a także Holenderka Demi Vollering, która zakończyła wyścig na drugim miejscu, musiały odpowiadać właśnie na takie pytania. To, że kolarzki na potrzeby górskich etapów doprowadzają się do stanu „pedałujących kości”, zasugerowali kibice w mediach społecznościowych: „Zły przykład”, „Niezdrowy wzorzec”, „Za chude”. Poszli za tym reporterzy opisujący wyścig.

Przy czym trzeba przyznać, że obsesja wagi jest realnym problemem w kolarstwie, gdyż potencjalnie liczba kilogramów może decydować o sukcesie lub jego braku i niektórzy zawodnicy i zawodniczki mogą iść w ekstremum. Podobnie było w skokach narciarskich, do czasu wprowadzenia zasady, że od wskaźnika masy ciała (BMI) zależy długość nart. Tam międzynarodowa federacja narciarska FIS postanowiła przeciwdziałać czemuś, co wyglądało na patologię w sporcie.

Zacznijmy od tej drugiej kolarzki.

Vollering tłumaczyła, że nigdy nie zaakceptuje drastycznych metod odchudzania przed wyścigiem, choćby miało to przekreślić jej szanse na pokonanie rywalki, które się na to decydują.

– Nie chcę się zredukować do skóry i kości – powiedziała triumfatorce Tour de France Femmes w 2023 r. – Jestem dumna ze swojej wagi i chcę dawać dobry przykład. Mam nadzieję, że w przyszłości uda mi się znów wygrać wyścig z moją normalną wagą i pokazać dziewczynom, że nie trzeba być super, super chudym, że można po prostu uwierzyć,



• Pauline Ferrand-Prevot FOT. SZYMON GRUCHALSKI/GETTY IMAGES

że jeśli ma się siłę i ciężko trenuje, to można osiągnąć sukces – podkreśliła Holenderka.

Odpowiedziała na pytanie skierowane do niej, ale wiadomo było, że dotyczy ono przede wszystkim kolarzki, która siedziała obok. Ferrand-Prevot wyglądała inaczej niż we wcześniejszym okresie sezonu – właśnie to zwróciło uwagę kibiców i reporterów.

Francuzka jest prawdopodobnie największą kolarzką w historii, a na pewno najbardziej wszechstronną. Zdobyła 12 tytułów mistrzyni świata w zawodach rozgrywanych pod egidą UCI: na szosie, w kolarstwie górskim, gravelowym, przełajowym. Wygrała Paryż-Roubaix i Strzałę Walońską. Zdobyła tytuł mistrzyni olimpijskiej w kolarstwie górskim, a teraz wygrała Tour de France Femmes. Po tym triumfie dziennik sportowy „L'Equipe” na okładce obwołał ją Królową Francji.

Dlaczego kolarze i kolarzki odchudzają się ekstremalnie

Ostatnie zwycięstwo było olbrzymim wyzwaniem, bo Pauline Ferrand-Prevot przestała jeździć na szosie trzy lata temu, poświęcając się innym rodzajom kolarstwa. Wróciła w tym roku, bo zamarzyła, żeby wygrać Tour de France Femmes, który cudownie się odrodził.

Zaczynając treningi kolarskie przed laty, marzyła o zwycięstwie w Wielkiej Pętli. Według bliskich żałowała, że nie jest chłopcem, bo nie może wystartować w Tour de France. I naraz stał się cud: reaktywacja Tour de France Femmes na wielką skalę. Wcześniej chowano wyścig kobiet do kąta, rozgrywano w jeden dzień, w trzy, w cieniu Wielkiej Pętli, niemal po kryjomu. Teraz jest ogromnym, dochodowym przedsięwzięciem, a wzdłuż etapów koczują kibice tak, jak to dzieje się w Tour de France.

Piszę o tym po to, żeby pokazać determinację, z jaką Ferrand-Prevot przystępowała do tegorocznego wyścigu i do kluczowego etapu na Col de la Madeleine. To właśnie do tego sobotniego etapu przygotowywała się przez całe miesiące, korzystając z zasobów bogatego zespołu Visma Lease a Bike. Obozy wysokogórskie, laboratoria fizjologii wysiłku, tunele aerodynamiczne – optymalizacja może obniżyć o 40 proc. opór powietrza, jaki wytwarza rower. Kupiła górski dom w Andorze, żeby móc ćwiczyć podjazdy. No i oczywiście wykorzystwała maksymalnie dietę, dietetyków w drużynie i szefa kuchni. Była chudsza, jakby zapadnięta w sobie. Pergaminowa skóra na twarzy. Kibice, rywalki i dziennikarze to zauważyli.

– Moim zadaniem jest być najlepszą. Kolarstwo to sport wytrzymałościowy i żeby podjechać pod górę, musisz mieć dużo watów mocy na kilogram masy ciała. Dokonałam wyboru

Moim zadaniem jest być najlepszą. Kolarstwo to sport wytrzymałościowy i żeby podjechać pod górę, musisz mieć dużo watów mocy na kilogram masy ciała. Dokonałam wyboru

PAULINE FERRAND-PREVOT

zwyciężczyni Tour de France Femmes

Co to oznacza w praktyce? Mniej ciała, to mniej kilogramów do wwiezienia na górę. Cała sztuka polega na tym, żeby schudnąć i nie stracić siły.

Badania naukowe sugerują, że wszechstronni kolarze, którzy chcą walczyć o tytuł w klasyfikacji generalnej, zazwyczaj ważą 60-66 kg – aż ok. 20 kg mniej niż przeciętny Polak (83,8 kg). Ich BMI – miara idealnej wagi w stosunku do wzrostu – wynosi 19-20, czyli na granicy między „zdrową wagą” a „niedowagą” (tyle mniej więcej miał skoczek Sven Hannawald, gdy jego zdjęcie z plaży, na którym wyglądał jak kościotrup, wzbudziło tyle emocji wśród kibiców skoków). Tadej Pogacar waży oficjalnie zaledwie 66 kg, a nieoficjalnie prawie na pewno mniej. Ferrand-Prevot – 53 kg. Oficjalnie. Prawie na pewno ważyla znacznie mniej przed Tour de France Femmes.

Jeśli chodzi o tłuszcz: kolarze zazwyczaj rozpoczynają Tour z zaledwie 5 proc. tkanki tłuszczowej, kobiety – ok. 8 proc. Norma dla przeciętnego mężczyzny wynosi 18-24 proc., a 25-31 proc. dla przeciętnej kobiety. Są zawodnicy i zawodniczki, u których tkanki tłuszczowej jest mniej już na początku wyścigu. U niektórych wynosi ona 3 proc., u kobiet ok. 5. Dotyczy to „górali”. Normalnie, taki człowiek uznany zostałby za poważnie chorego.

W renomowanym magazynie „Cycling Weekly” napisano, że Ferrand-Prevot ważyła na Tour de France Femmes o 4 kg mniej niż zwykle. Czyli 49 kg, z tkanką tłuszczową prawdopodobnie na poziomie 4-5 proc. Przy tych parametrach była w stanie wykręcić moc na kilogram wagi ciała niewiele mniejszą niż mężczyźni podczas Tour de France.

– Nie mam zamiaru przedłużać tego stanu, bo wiem, że nie jest to bardzo zdrowe. Proces dochodzenia do wagi startowej musi być powolny i pod kontrolą. Mamy w zespole świetnych dietetyków. Miałam siłę na dziewięć dni ścigania – powiedziała Francuzka.

Czym różnią się zdjęcia ud Pawła Poljańskiego od innych zdjęć

Faktem jest, że maksymalne odchudzenie nie jest wzorcem zdrowia i zdrowego organizmu. W przypadku kobiet może dojść do różnego rodzaju zaburzeń. W tym braku miesiączkowania. Ale u kolarzy również mogą zajść niekorzystne procesy, a kolarstwo od wielu dekad ma obsesję wagi. Różnica polega na tym, że kibice inaczej reagują na determinację do osiągnięcia sukcesu przez kolarzki i kolarzy. Gdy przez internet przetaczają się zdjęcia odwodnionych nóg kolarza, z siecią grubych, nabrzmiałych żył pod pergaminową skórą, kibice są pod wrażeniem, imponuje im wysiłek i poświęcenie. W przypadku kolarzek opinie dotyczą estetyki.

Ferrand-Prevot zamierza dojść do siebie po zwycięstwie i zastanowić się nad swoją przyszłością w kolarstwie. Spełnienie wielkiego celu okupiła wielkim wysiłkiem i poświęceniem. Z jej wypowiedzi nie wynika, że jest gotowa do powtórki. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390261

Syndyk Masy Upadłości zaprasza do składania ofert na zakup

prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w Lublinie, przy ul. Relaksowej 12 lok. 31

o pow. 70,49 [m²] wraz z przynależną komórką lokatorską nr K37 oraz ze związanym z własnością lokalu udziałem w nieruchomości wspólnej w wysokości 7049/1046927 części, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00329699/6.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 644.300,00 zł (słownie: sześćset czterdzieści cztery tysiące trzydzieści złotych zero groszy).

Warunki konkursu ofert oraz operat szacunkowy dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości P.H.U. KOBO, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390230

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z/s w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 317/25 postępowanie z wniosku Jana Palucha o **zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Gałęzowie, gm. Bychawa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1049 obszaru 1,98 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców formalnych właścicieli tej nieruchomości Eugeniusza i Barbary małżonków Łepkę, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swe prawa do opisanej wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawcę.**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik

PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY

WYBORCZA.PL: Roman Imielski

ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielirski

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko

GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada,

Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk,

Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski

PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska

KOLPORTAŻ: Michał Szalański

Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;

pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455

Imię formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:

facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,

instagram.com/gazeta_wyborcza

LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA

Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10

00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11

PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan

WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek

Biurow reklam i ogłoszeń:

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Wyborcza sp. z o.o.

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.